DZIŚ 6 STRON Wyd. A. Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PARTII PRACUJĄCYCH

Nr 72 (1800) — Rzeszów, piątek 25 marca 1955 r.

Z kraju w kilku wierszach

WARSZAWA

Jak podaje Ministerstwo Finansów, VII losowanie Obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski rozpocznie się 1 kwietnia br. w Łodzi.

ŁÓDŹ

1.000 domów Łodzi jeszcze w tym roku podłączonych zostanie do sieci wodociągowej. Stanie się to dzięki wybudowaniu pierwszej tzw. żyły rurociągu tłocznego Pilica — Łódź, której budowa weszła w ostatnie stadium.

BYDGOSZCZ

Załoga Grudziądzkiej „Unii" wysłała tysięczny już w tym roku wagon z narzędziami rolniczymi i częściami zamiennymi na wiosenną kampanię siewną tj. 1156 pługów ciągnikowych, 2826 pługów konnych dwuskibowych, 4563 kultywatory konne i blisko 800 ton części zamiennych.

KRAKÓW

W Andrychowskiej Wytwórni Sprzętu Mechanicznego ruszył nowy, ważny oddział, produkujący tłoki i sworznie tłokowe.

Nowy oddział nastawiony został głównie na produkcję tłoków i sworzni do silników S-60. (PAP)

Z obrad I walnego zjazdu SPATiF

WARSZAWA (PAP). 22 bm. zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady I walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu.

Referat programowy wygłosił wiceprzewodniczący SPATiF — M. Wyrzykowski.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie obrad zjazd powziął szereg uchwał, zmierzających do podniesienia na wyższy poziom pracy artystycznej teatrów oraz poprawy warunków bytowych aktorów.

W trosce o wzrost produkcji rolnej

Nie utrudniać kontraktacji kukurydzy

Uprawa kukurydzy zdobyła u nas wielu zwolenników. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że plan kontraktacji PZZ został wykonany w 118,2 proc. (na 998,60 ha wykonano 1.181,29 ha) i w dalszym ciągu chłopi i spółdzielnie produkcyjne chcą zawierać umowy na uprawę kukurydzy.

Tymczasem instytucje, które winny być zainteresowane w zwiększeniu uprawy kukurydzy — PZZ i GS przejawiają karygodny brak troski. Zdarzyły się wypadki odmawiania zawarcia umów kontraktacyjnych m. in. w powiatach Strzyżów i Radymno. Motywami odmowy są rzekomo zakończona akcja kontraktacyjna oraz „nieznane odmiany własnej produkcji" jakie posiadają chłopi i które rzekomo nie odpowiadają tamtejszym terenom. A chłopi w strzyżowskim uzyskują zbiory do 60 q z ha!

W powiatach Lesko, Ustrzyki, Lubaczów i Jasło upraw kukurydzy nie wstawiono do planów gospodarczych spółdzielni produkcyjnych.

Ten stan trzeba natychmiast poprawić. Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło na zawieranie umów kontraktacyjnych bez ograniczenia, przeznaczając równocześnie cenne nagrody za uzyskanie dużych zbiorów.

S. D.

W interesie załóg i społeczeństwa

Materialne zainteresowanie robotnika jest — obok świadomości politycznej — tym czynnikiem, który przyśpiesza realizację trudnych często zadań produkcyjnych. O tym, jak wielką wagę przywiązuje się u nas do sprawy materialnego zainteresowania załogi wynikami produkcyjnymi danego zakładu przemysłowego, świadczą dwa akty prawne ogłoszone ostatnio w Dzienniku Ustaw: Dekret Rady Państwa i Rozporządzenie Wykonawcze Rady Ministrów o Funduszu Zakładowym. Akty te wprowadzają pewne zmiany do obowiązujących dotychczas przepisów o zasadach tworzenia i wykorzystywania funduszu zakładowego.

Fundusz ten, przeznaczony na poprawę warunków bytu załóg, powstaje tylko w tych przedsiębiorstwach przemysłowych, które mogą się wylegitymować: wykonaniem planu produkcji towarowej (według przewidzianego asortymentu) oraz planu obniżki kosztów produkcji, jak również osiągnięciem co najmniej planowego zysku, lub nieprzekroczeniem planowej straty. Wysokość funduszu zakładowego wynosi 0,5 proc. funduszu płac; osiągnięcie ponadplanowego zysku względnie ponadplanowego zmniejszenia straty uprawnia do przelania na fundusz zakładowy 10—30 procent uzyskanej w ten sposób kwoty. O tym, że nie chodzi tu bynajmniej o małe sumy, świadczy chociażby przykład niewielkiego zakładu, jakim jest Fabryka Porcelany im. L. Waryńskiego w Boguchwale, która w roku 1953 na podstawie starych jeszcze przepisów, wygospodarowała fundusz zakładowy w wysokości ponad 120.000 zł — zaś w większych zakładach fundusze te są o wiele wyższe.

Na jakie cele przeznaczony jest fundusz zakładowy? 50 proc. tego funduszu przeznacza się na budownictwo mieszkaniowe i remonty budynków mieszkalnych oraz mieszkań zajmowanych przez pracowników również w domach nie należących do przedsiębiorstwa, na inwestycje o charakterze socjalnym i kulturalnym, jak np. żłobki, przedszkola, świetlice, urządzenia sportowe itp. oraz na wyposażenie placówek socjalnych, leczniczych, stołówek przyzakładowych ogródków działkowych, zakup pełnopłatnych wczasów pracowniczych itp. Pozostałe 50 proc. przeznacza się na nagrody indywidualne dla pracowników wyróżniających się we współzawodnictwie socjalistycznym bądź też mających duże zasługi w wykonaniu zadań o szczególnym znaczeniu dla danego zakładu produkcyjnego.

Wydaje się oczywiste, że załoga każdego zakładu powinna być jak najbardziej zainteresowana w wygospodarowaniu możliwie jak największego funduszu zakładowego. Niestety częstym, aż nazbyt częstym zjawiskiem jest fakt, że robotnicy w ogóle nie wiedzą o istnieniu przepisów o funduszu zakładowym, o zasadach jego tworzenia, ani też o jego przeznaczeniu. Dlatego też zdarza się, że przepisy, które powinny stanowić poważny bodziec mobilizujący załogę do wspólnego wysiłku, do likwidacji marnotrawstwa, pogłębienia systemu oszczędności i realizacji planów produkcyjnych pozostają na papierze.

Zdarza się również, że zakład, który dobrze pracuje, wybudował np. dom mieszkalny i wypłacił nagrody — z wygospodarowanego przez załogę funduszu — ale robotnicy nie zdają sobie sprawy, skąd pochodzą te pieniądze, nie wiedzą, że jest to nagroda za ich ofiarną pracę, za wykonanie planu we wszystkich wskaźnikach. Nie mobilizuje to załogi do dalszego usprawnienia pracy, do coraz wyższego przekraczania planów, do pogłębiania systemu oszczędnościowego.

Trzeba powiedzieć, że jest to poważne zaniedbanie ze strony rad zakładowych, które nie potrafiły spopularyzować funduszu zakładowego, nie wyjaśniły w prostej, przystępnej formie zasad jego tworzenia i podziału.

Ogłoszenie więc znowelizowanych aktów prawnych dotyczących funduszu zakładowego powinno stać się okazją do szeroko zakrojonej akcji popularyzatorskiej: wszystkie ogniwa związkowe muszą dołożyć wszelkich starań, by treść nowego dekretu stała się jak najszybciej zrozumiała dla ogółu pracowników poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Jeżeli każdy robotnik zrozumie korzyści, jakie płyną dla niego z funduszu zakładowego, jeżeli zrozumie, że zależą one zarówno od jego osobistego wysiłku produkcyjnego, jak i wysiłku całego kolektywu, to lepiej wykonywane będą nasze plany w przemyśle, ściślej przestrzegać się będzie planów asortymentowych, zaostrzy się walka o potanienie produkcji.

A gdy fundusz zostanie już wygospodarowany, rada zakładowa powinna wykorzystać wszelkie uprawnienia, jakie jej przyznaje w tej dziedzinie dekret. Środkami przeznaczonymi na budownictwo mieszkaniowe, na remonty domów, na inwestycje o charakterze socjalnym, wyposażenie ich oraz kwotą przeznaczoną na nagrody indywidualne dla robotników wyróżniających się we współzawodnictwie socjalistycznym dysponuje dyrektor — po uzgodnieniu z radą zakładową. Wnioski o przyznanie nagród kwartalnych przodującym we współzawodnictwie robotnikom powinny wypływać z podsumowania wyników współzawodnictwa pracy przez grupy związkowe i rady oddziałowe na comiesięcznych naradach. Dyrektor zakładu obowiązany jest składać radzie zakładowej co kwartał informacje o wykorzystaniu sum z funduszu zakładowego.

Tak więc rady zakładowe powinny wyczerpać wszystkie bez wyjątku możliwości tworzenia funduszu zakładowego, jak najszybciej go spopularyzować, dopilnować jego racjonalnego zużytkowania. Leży to bowiem w interesie załóg poszczególnych zakładów przemysłowych, leży w interesie całego społeczeństwa.

Plenum KM PZPR obradowało nad przebiegiem realizacji uchwał III Plenum KC

(p) Wczoraj odbyło się Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie w sprawie realizacji uchwał III Plenum KC PZPR przez organizację partyjną miasta Rzeszowa.

W plenum uczestniczyli poza członkami Komitetu Miejskiego sekretarz KW tow. **Zdzisław Kanarek** oraz sekretarze i aktyw z poszczególnych zakładów pracy i instytucji. W dyskusji, podczas której wypowiedziało się 18 towarzyszy, zabrał głos tow. Białkowski, st. instr. KC PZPR. W dyskusji wysunięto wnioski i uwagi pod adresem Komitetu Miejskiego, zmierzające do usprawnienia kierownictwa organizacjami partyjnymi i w ogóle życiem politycznym i gospodarczym miasta.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KM tow. **Franciszek Piaszewski.**

Dzień naszego województwa

Wyrównać zaległości żywca i mleka w powiecie jarosławskim

(r) Powiat jarosławski posiada po upływie dwu miesięcy poważne zaległości w wykonaniu obowiązkowych dostaw żywca i mleka, pomimo że wielu chłopów wykonało swe dostawy przedterminowo, a 325 dostawców wywiązało się ze swych zobowiązań już w 100 proc. Jednak plan dostaw żywca za luty został wykonany zaledwie w 66 proc., a mleka tylko w 45 proc.

Niektórzy chłopi lekceważą swoje obowiązki wobec państwa pomimo posiadania pełnych możliwości wykonania dostaw. Np. w Pawłosiowie na dzień 1 marca zaległości w żywcu wynosiły 3 tony.

W gromadzie tej Stanisław Sierpiński, który ma własną maszynę omłotową z agregatem, maszynę do obróbki kaszy, śrutownik i 4,42 ha zalega od stycznia br. 110 kg żywca. Ubił on sztukę, którą miał dostarczyć w styczniu na obowiązkowe dostawy. Józef Wodziński zalega z dostawą mleka, a dziennie sprzedaje w mieście 20 litrów po spekulacyjnej cenie.

Do dnia 16. III. najgorzej wykonały plan obowiązkowych dostaw gromady: Kramarzówka 15 proc., Jodłówka 28 proc., Majdan Sieniawski 26 proc. i Munina 31 procent. GRN muszą więcej niż dotychczas zainteresować się sprawą realizacji obowiązkowych dostaw i wyciągnąć odpowiednie wnioski w stosunku do opornych.

Przed wiosenną kampanią siewną

Zobowiązania załóg POM

Załogi POM naszego województwa — podejmują cenne zobowiązania.

M. in. brygadzista **Józef Żurawski** z POM Bircza — w odpowiedzi na wezwanie Jana Swawoli z POM Przemyśl zobowiązał się wykonać 150 proc. planu pracy ciągnika, przestrzegając przy tym terminowości i jakości prac. Brygada Józefa Żurawskiego wzywa do współzawodnictwa inne brygady z POM Bircza.

Dobry przykład

GRN i jej Prezydium w Krzątce czuje się gospodarzem swojego terenu. Nic też dziwnego, że żadne sprawy nie uchodzą jej uwagi, zwłaszcza przygotowanie do wiosennej kampanii siewnej. Prezydium GRN opracowało w lutym plany pomocy sąsiedzkiej dla gospodarstw bezkonnych.

Tak więc dzięki dobrej pracy członków Prezydium GRN i samych radnych chłopi gromady Krzątka dobrze przygotowani są do siewów wiosennych.

Kiedy rozpoczną wymianę ziarna?

(r) Powiat Radymno nie rozpoczął dotychczas wymiany sąsiedzkiej ziarna siewnego, mimo że najwięcej materiału kwalifikowanego znajduje się w tym powiecie. Powiat ten nie dostarczył dotychczas wykazów gospodarstw reprodukcyjnych do GS skutkiem czego gminne spółdzielnie nie mogą rozprowadzać zboża kwalifikowanego. Słabo przebiega również wymiana sąsiedzka w powiecie tarnobrzeskim.

Wieś Warchoły zelektryfikowana

W programie wyborczym Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Nisku ujęta była sprawa zelektryfikowania wsi Warchoły. Jak realny był program wyborczy świadczy najlepiej fakt, że w dniu 19 marca mieszkańcy Warchołów otrzymali już światło elektryczne.

Maszyniści Kazimierz Bereś Roman Laskowski — specjalistami od prowadzenia ciężkich pociągów

(i) W przeciągu jednego tylko miesiąca stycznia w roku bieżącym na trasie Rzeszów — Kraków — 2.017 ciężkich pociągów przewiozło 38.152 ton ponad normalne obciążenie.

Najlepsze wyniki w prowadzeniu ciężkich pociągów uzyskali: maszynista Kazimierz Bereś, który w styczniu przewiózł 12 ciężkich pociągów i 1.966 ton obciążenia ponad normę, a w lutym 13 ciężkich pociągów i 2.206 ton obciążenia ponadnormalnego; 10 pociągów ciężkich i 1826 ton nadwyżki obciążenia przewiózł przodujący maszynista Roman Laskowski. Prócz tego na wyróżnienie zasługują także dwaj pomocnicy Tomasz Brydak i Stanisław Miękisz.

Przed siewnymi

siewnymi

Chłopi z Lipin czynem poparli Apel Wiedeński Biura ŚRP

(i) Apel Wiedeński Biura Światowej Rady Pokoju spotkał się z gorącym uznaniem chłopów Rzeszowszczyzny. Na zebraniach gromadzkich wyrażając swoje poparcie dla tych uchwał, chłopi podjęli liczne zobowiązania.

● Rozpocząć jak najwcześniej wiosenne prace siewne i zakończyć je w skróconym o 6 dni terminie.

● Zasiać rzędowo 90 proc. areału i siać ziarnem kwalifikowanym.

● Dokonać właściwej pielęgnacji łąk i pastwisk przez rozrzucenie kretowisk, zastosowanie bronowania i wałowania.

● Udzielać sumiennie pomocy gospodarstwom małorolnym i bezkonnym.

● Dokonać oczyszczenia rowów prowadzących przez łąki w ich gromadzie na przestrzeni 1.000 m bież.

● Zlikwidować wszelkie zaległości towarowe i finansowe za rok ubiegły i I kwartał roku bieżącego w terminie do dnia 30 marca br.

● Naprawić drogę w czynie społecznym na odcinku Lipiny — Łęki Dolne na przestrzeni 800 m.

Chłopi z Lipin wezwali wszystkich chłopów powiatu dębickiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Górnicy nadal prowadzą w Marszu Patrolowym

Dzielna postawa LZS w II etapie

OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA

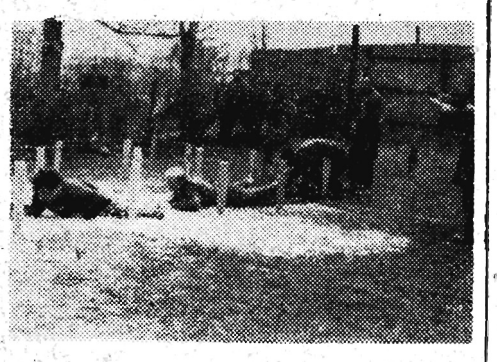

Na torze przeszkód.

W dniu wczorajszym zawodnicy 22 patroli pokonywali trasę II etapu Marszu Patrolowego ze Strzyżowa do Krosna. Był to bardzo trudny etap, obfitujący w liczne wzniesienia. Zwłaszcza wzniesienie Widacz dało się odczuć maszerującym zawodnikom.

Na trasie wczorajszego etapu zaobserwowaliśmy koleżeńską współpracę. Widzieliśmy jak poszczególni sportowcy pomagali sobie w marszu, tak, by wszyscy mogli wykonać w przepisowym czasie zadania, które ma każda drużyna do wypełnienia na podetapie.

Sporą ilość oklasków zebrał za tę koleżeńską pomoc rekordzista Polski w chodzie — znany maratończyk — najstarszy wiekiem uczestnik Marszu Patrolowego zawodnik warszawskiej Sparty 47-letni Głuszcz. W tej imprezie startuje już po raz drugi. W ubiegłym roku po powrocie do Warszawy często wspomina o tych marszach, nie mogąc znaleźć słów dla ofiarności wszystkich startujących sportowców, jak również dla wysiłku organizatorów. Porwała go ta wielka impreza, dlatego też postanowił uczestniczyć w niej i w tym roku.

Niezmierną ofiarnością a zarazem koleżeńskością wyróżnił się najstarszy, ale nie wiekiem, tylko udziałem, kapitan zespołu AZS AWF **Czesław Wojtowicz**, który w Marszu Patrolowym startował po raz pierwszy jeszcze jako student rzeszowskiego liceum ogólnokształcącego. Od tej pory rokrocznie widzimy Wojtowicza na trasie Rzeszów — Jabłonka. Ma więc duże doświadczenie i z tym dzieli się ze wszystkimi zawodnikami z innych drużyn.

Mieszkańcy Strzyżowa serdecznie żegnali patrole wyruszające do II etapu Strzyżów — Krosno. Wymaszerowali, by w dalszym ciągu współzawodniczyć w szlachetnej walce o przodownictwo, o zdobycie czerwonych koszulek, w których na tym etapie szli

(Dokończenie na str. 6)

Dziś w numerze:

HELENA NARÓG — Więcej samodzielności towarzysze z ZM ZMP w Przemyślu

* * *

Rozmawiamy z czytelnikami: Jak kształtują się ceny

* * *

„SIMONA" — powieść

Z międzynarodowych zawodów narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

Na zdjęciu: Melich (CSR) który zajął II miejsce w kombinacji, norweskiej, podczas skoku.

CAF — fot. Werner

Z redakcyjnej poczty

Minęło sześć wiosen

Jestem robotnikiem pracującym przy wykopie gliny w cegielni Chmielów. Kiedy wieczorem wrócę z pracy chciałbym przeczytać gazetę, czy też książkę, ale niestety przy kopcącej lampie nie można.

Wspominam o tym dlatego, że chcę pokrótce opisać jak przedstawia się sprawa elektryfikacji w gromadzie Chmielów. Otóż gromada była już dawniej zelektryfikowana, ale instalacja została wadliwie wykonana i wobec tego zaczęto przeprowadzać ją od nowa. Pozakładano nowe słupy, ale tu i ówdzie nie dokończono budowy linii, gdyż zabrakło słupów.

Ja również założyłem nową instalację w domu, na co wydałem kilkaset złotych, ale niestety na próżno, gdyż w tej części wsi, gdzie znajduje się mój dom, budowa linii nie została ukończona z braku czterech słupów. Przyobiecano mi, że wiosną dokończą budowę linii i doprowadzą do mego domu światło, ale na próżno czekałem. Sześć wiosen minęło, a światła jak nie było tak nie ma. I nie wiem jak długo jeszcze trzeba będzie czekać.

Kiedy wreszcie Gromadzka Rada Narodowa zajmie się dokończeniem budowy linii elektrycznej, a tym samym umożliwi mnie i innych mieszkańcom Chmielowa przeczytanie gazety, czy też książki przy lepszym świetle?

Stanisław Czernik
Chmielów

Tabakiera dla nosa czy nos dla tabakiery?

Sanocki bar mleczny jest znany z dwóch rzeczy. Po pierwsze z tego, że korzysta z wydawanych w nim posiłków wielu mieszkańców Sanoka, a po drugie z tego... że bardzo wielu bywalców baru skarży się na jego obsługę.

Przede wszystkim jest za późno otwierany w godzinach rannych, tak że wielu robotników nie może zjeść śniadania przed pójściem do pracy. Często zdarza się, że po otwarciu baru nie ma gotowych posiłków, nie ma mleka, kawy, bułek. Nie do rzadkości należą wypadki, że do godziny 8-mej brak jest pieczywa (jeśli nie pozostało go z dnia poprzedniego, a na którym można sobie zęby połamać). Napoje podawane są zimne, mleko nieprzegotowane, ale tylko rozprażone.

Odstrasza również konsumentów brud jaki panuje w barze — po kilka dni nie myta posadzka, okna, drzwi, brak stołków. Na dodatek tego obsługa jest nieuprzejma, nie uwzględnia w ogóle uwag konsumentów. Sama kierowniczka baru często stoi sobie za ladą z papierosem w ustach, chociaż nad jej głową na ścianie wisi tabliczka — „prosimy nie palić".

Kompetentne czynniki miasta Sanoka w interesie setek konsumentów baru mlecznego na pewno zainteresują się sprawą baru.

Zbigniew Górski, Edward Moczarny — Sanok

Więcej samodzielności towarzysze z ZM ZMP w Przemyślu

Nie trzeba nawet zasięgać specjalnych informacji... wystarczy przejść ulicami Przemyśla, by wyciągnąć słuszny wniosek, że praca wychowawcza wśród młodzieży tego miasta jest mocno zaniedbana, że słabo pracuje tu organizacja ZMP. Grupy młodych chuliganów, chłopców w studenckich czapkach wałęsających się bez celu po mieście, mających zawsze w pogotowiu odpowiednią porcję wulgarnych słów dla przechodniów, szczególnie dziewcząt, bijatyki uliczne, chuligańskie wyczyny pod kinami — oto powtarzające się codziennie sceny.

Przemyśl jest wielkim skupiskiem młodzieży. Uczy się tu i pracuje około 11 tysięcy młodych obywateli. Prawie 5 tys. zrzeszonych jest w szeregach ZMP. Przemyska organizacja młodzieżowa niestety jak jest liczna, tak słaba. Praca kół ZMP w wielu instytucjach ogranicza się tylko do „suchych" zebrań, które dla formalności raz na jakiś czas trzeba zorganizować. Nielepiej wygląda sytuacja w szkołach, których w Przemyślu jest sporo. W wielu z nich niski jest poziom naukowy, a niewłaściwe zachowanie się uczniów można bez przesady uogólnić do wszystkich szkół. Nie rzadkie są wypadki, że w chuligańskich wyczynach przodują właśnie zetempowcy. Jakże więc organizacja, która w swych szeregach ma takich członków może oddziaływać na młodzież niezorganizowaną?

Dalsze przykłady bierności...

w 35 świetlicach przy zakładach i instytucjach poza akademiami z okazji wielkich uroczystości nic się nie robi. Na 74 kół (bez szkół) pracuje zaledwie 14 zespołów szkolenia zetempowskiego. Można śmiało powiedzieć, że poza kilkoma przykładami dobrej pracy kół w większych zakładach większość jest nieżywotna, nie bierze udziału w życiu organizacji. Dosyć faktów... sięgnijmy do źródeł.

Przyczyną tego odrętwienia podstawowych ogniw organizacji — kół ZMP jest słaba praca Zarządu Miejskiego, jest nieumiejętność kierowania działalnością całej miejskiej organizacji. Nie wystarczy tu jednak stwierdzić: słaba praca ZMP... bo przecież i to musi mieć swoją przyczynę. Towarzysze z Zarządu Miejskiego ZMP zdają sobie sprawę, że nie panują nad sytuacją w organizacji, że wiele spraw istotnych wymyka się im z rąk ...jak np. najbardziej palący problem w Przemyślu rozwinięcia szerokiej pracy wychowawczej wśród młodzieży. Ale jakie widzą powody tych niedomagań... za mało jest pracowników w ZM — stwierdzają.

Czy słusznie? Stanowczo nie.. chociaż oni tłumaczą to inaczej. Pięciu ludzi (chodzi o pracowników zarządu) na prawie 5-tysięczną organizację i kilka tysięcy młodzieży niezorganizowanej to stanowczo za mało. Dodać do tego, że przewodniczący i wiceprzewodniczący nieraz kilka dni w tygodniu chodzą z posiedzenia na konferencję, a z tej znowu na naradę, że instruktor ewidencji musi często pozostać w zarządzie przy tzw. „papierkowej" robocie... pozostaje dwóch ludzi. No tak, dwóch pracowników może zaledwie raz na pół roku odwiedzić dane koło. To stanowczo za mało, tym bardziej, że koła są jakby to powiedzieć pod ręką, na miejscu. Nic też dziwnego, że przy takiej dorywczej pomocy i kontroli, koła ZMP pracują słabo.

Niemal samo ciśnie się tu pytanie... gdzie aktyw nieetatowy Zarządu Miejskiego ZMP, aktyw poszczególnych wydziałów, członkowie zarządu i członkowie prezydium. Otóż właśnie to... brak szerokiego aktywu do pracy z młodzieżą jest główną przyczyną, że towarzysze z ZM w Przemyślu nie dają sobie rady w pracy. Odcięli się od szerszego kolektywu młodzieżowych działaczy, nie wierzyli w siły, w umiejętności aktywu nieetatowego.

Jeśli kierownictwo Zarządu Miejskiego nie będzie pracować z aktywem, przydzielać mu konkretnych zadań do pracy, czynić aktywistów odpowiedzialnych za pracę poszczególnych kół, kontrolować ich działalność, dbać o stałe podnoszenie poziomu politycznego i ogólnego działaczy, aktyw nie spełni swoich zadań należycie, a stanie się długim rejestrem nazwisk na papierze — tak jak w Przemyślu.

Te same wnioski wysunęła egzekutywa Komitetu Miejskiego partii oceniając przed dwoma miesiącami pracę przemyskiej organizacji ZMP. Towarzysze z Zarządu Miejskiego nie zrozumieli jednak do głębi ważności sprawy, konieczności otoczenia się szerokim aktywem, bo do tej pory niedaleko posunęli się naprzód. Przed II Zjazdem ZMP zrobili trochę ruchu wokół sprawy organizowania aktywu... ale teraz wszystko znów przycichło. I 5 pracowników boryka się nadal nad rozwiązaniem zagadki jak rozplanować pracę, by udzielać pomocy, kontrolować i właściwie kierować 5-tysięczną organizacją...

A może pracownicy ZM czekają aż wyręczą ich z tej pracy towarzysze z Komitetu Miejskiego?... mając na myśli wydatną pomoc sekretarza organizacyjnego KM tow. Wanata przy organizowaniu nowych kół ZMP na PKP, mając na uwadze całą dotychczasową pomoc KM

Przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Telega bardzo często „zachodzi" do Komitetu Miejskiego. konsultuje się z towarzyszami, radzi się w wielu sprawach, słucha ich uwag i wskazówek. Słusznie. Ale tow. Telega tak się przyzwyczaił do tej pomocy, że często przestaje jakoby samodzielnie myśleć i z każdą najdrobniejszą sprawą, którą należałoby rozwiązać we własnym zetempowskim kolektywie biegnie do KM. Towarzysze z Komitetu Miejskiego chętnie służą swoją radą, ale przecież ZMP jest samodzielną organizacją... decydować w rozwiązywaniu ich spraw, prowadzić za rączkę pracowników Zarządu Miejskiego jak przedszkolaków... taka pomoc nie będzie z korzyścią.

Przewodniczący ZM tow. Telega jest przecież członkiem egzekutywy Komitetu Miejskiego. nie od wczoraj pracuje w organizacji zetempowskiej i ten brak inicjatywy, brak samodzielności w rozwiązywaniu problemów w swojej pracy trudno tu wytłumaczyć. To samo dotyczy również innych pracowników zarządu.

Nie można powiedzieć, aby pomoc KM dla samego Zarządu Miejskiego ZMP była mała. Tow. Wanat często bierze udział w posiedzeniach prezydium ZM, rozmawia z pracownikami zarządu, pomaga w rozwiązaniu wielu spraw. Pracą ZM interesują się również I sekretarz tow. Wiśniowski i sekretarz propagandy. **Słaba jest wciąż jeszcze natomiast pomoc podstawowych organizacji partyjnych dla kół ZMP. Tylko poprzez organizacje partyjne Komitet Miejski będzie mógł udzielić skutecznej pomocy w ożywieniu pracy organizacji zetempowskiej w Przemyślu... co jest palącym zadaniem.**

Słuszne jest, że towarzysze z Zarządu Miejskiego ZMP szukają pomocy i oparcia w organizacji partyjnej, ale nie można biernie czekać tylko na tę pomoc. Więcej samodzielności towarzysze, więcej własnej inicjatywy. Najpilniejszym zadaniem jest zorganizowanie szerokiego aktywu przy zarządzie. Tylko w wielkim kolektywie wykonacie poważne zadania — uaktywnienia całej przemyskiej organizacji ZMP, wychowania młodzieży, którego odkładać nie wolno.

HELENA NARÓG

Czy wiecie...

...że w Bazie Sprzętu RPZB w Rzeszowie w roku 1954 na dwóch robotników przypadał 1 pracownik umysłowy i uważało się tam, że niewykorzystanie 3 wolnych jeszcze etatów grupy umysłowej wpływa ujemnie na tok pracy?

— Towarzysze z Bazy Sprzętu uważają widocznie, że „tok pracy" może być bez zarzutów tylko wtedy, kiedy każdy robotnik miałby swoją administrację. Gdyby jednak pomyślano o zmniejszeniu przerostów personalnych o 50 proc. w stosunku do liczby etatów pracowników umysłowych — za uzyskane oszczędności w okresie 10 miesięcy 1954 r. można by wybudować 3 jednorodzinne (po 3 pokoje z kuchnią) domki.

Dyskutujemy na temat ROZBUDOWY RZESZOWA

Opracowanie najodpowiedniejszego planu przestrzennego rozbudowy Rzeszowa jest zagadnieniem niezwykle ważnym, gdyż wady założeniowe mogą stanowić po kilku latach realizacji planu procesy nieodwracalne względnie trudno odwracalne. Przebudowa jest zawsze trudniejsza i kosztowna.

Chcąc omówić, w którym kierunku winien iść rozwój zabudowy miasta, pozwolę sobie zwrócić uwagę na istotne zagadnienia, kierujące nami przy opracowaniu planu przestrzennego.

Są nimi:

historyczny rozwój miasta i związane z tym tendencje rozwojowe,

ukształtowanie terenu przyszłego placu budowy i jego nośność,

zagadnienia, które winny być przedmiotem planu,

założenia nowoczesne w zakresie urbanistyki i planowania przestrzennego,

najodpowiedniejsze rozwiązanie przestrzenne na tle powyższych założeń.

W roku 1354 założono miasto Rzeszów jako podgrodzie — osadę targowo-rzemieślniczą obok ważnych dróg handlowych, krzyżujących się w tym miejscu, a to z Krakowa na Lwów (szlak wschodni) i szlaku węgierskiego, który wiódł przez Przełęcz Dukielską, Krosno, Rzeszów, Sandomierz **na północ Polski. Istniejące** prawo składu zobowiązywało kupców do wystawiania swoich towarów. Życie gospodarcze koncentrowało się na rynku. Stąd też rychło zaczęła się najpierw obudowa rynku, a następnie najbliżej położonych terenów z nasileniem budownictwa w kierunku wschodnim oraz ku południowi z uwagi na zamek.

Rozwój miasta na północ hamowały folwarki mieszczańskie na Kłapkówce, leżące na niekorzystnych i nie nadających się do budowy podmokłych gruntach. Główne więc kierunki rozwojowe to południe i wschód z uwagi na najkorzystniejsze i suche tereny, jak i bliskość rzeki, która odgrywała ważną funkcję gospodarczą (zaopatrywanie w wodę).

Gdy teren między rynkiem, zamkiem i Wisłokiem został wypełniony, a przeprowadzenie linii kolejowej ożywiło nieco życie gospodarcze Rzeszowa, ciężar zabudowy przesunął się nieco ku zachodowi i północy, mimo niekorzystnych terenów budowlanych. Zahamowanie rozwoju miasta w kierunku wschodnim nastąpiło z uwagi na brak większej ilości mostów przez Wisłok, jak i dosyć szeroką nieckę rzeki po stronie zachodniej. Nikłe tendencje rozbudowy ku zachodowi i północy zostały częściowo sparaliżowane właśnie liniami kolejowymi, jak i niekorzystnymi warunkami fizjograficznymi. Linie kolejowe jak i dworce kolejowe są naturalną przeszkodą, gdyż hamują one rozbudowę gęstej sieci połączeń części centralnej z zachodnią. Te połączenia, które istnieją, nie mają nawet pełnej przepustowości z uwagi na jedno-poziomowe skrzyżowanie. Wyjątek stanowi jedynie połączenie w kierunku północnym, gdzie jest jedno dwupoziomowe skrzyżowanie w kierunku na Kolbuszowę i Głogów. Tę przeszkodę łatwo można pokonać, wprowadzając dwupoziomowe skrzyżowanie linii komunikacyjnej.

To, co było naturalną przeszkodą dla budownictwa mieszkaniowego (linie kolejowe), to było momentem korzystnym dla budującego się przemysłu. Niezabudowane tereny, bliskość linii kolejowej, możliwość doprowadzenia bocznic, spowodowały, iż przy jednej i drugiej linii kolejowej zaczął się lokować przemysł, zaś budownictwo mieszkaniowe skoncentrowało się głównie w części południowej miasta.

Tereny przyszłej zabudowy położone zarówno za Wisłokiem jak i za linią kolejową w kierunku Jasła, różnią się pod względem rzeźby. Zachodnie są więcej urozmaicone, pofałdowane szeregiem dolin ściekowych. Położone za Wisłokiem więcej równinne. Jedne i drugie są podmokłe i wymagają odwodnienia. Odnośnie nośności lepsze są wschodnie. Te ostatnie również mogą być lepiej wkomponowane w obudowę centrum miasta jak i samej rzeki. Wisłok wówczas będzie stanowił nie tylko motyw dekoracyjny centrum miasta, ale może być równocześnie ośrodkiem życia sportowo-wodnego, o ile założymy podniesienie zwierciadła wody przez budowę urządzeń spiętrzających.

Założenie PKPG odnośnie Rzeszowa — stworzenia miasta o 100 tys. mieszkańców do roku 1970, łączy się ściśle z zagadnieniem uprzemysłowienia miasta, stworzenia centrum przemysłowego województwa, jak i centrum administracyjnego.

Oczywiście łączy się z tym stworzenie dostatecznie pojemnej dzielnicy mieszkaniowej, zapewniającej komfortowe pomieszczenia dla świata pracy. **Dzielnica mieszkaniowa musi być wyposażona** w potrzebne urządzenia socjalne — szkoły, szpitale, musi posiadać zieleńce, parki. Według najnowszych założeń planistycznych winna być oddzielona pasem zieleni od dzielnicy przemysłowej. Będą również potrzebne urządzenia sportowe.

Śródmieście obok dzielnicy zabytkowej posiadać będzie dzielnicę dyspozycyjną oraz społeczno-kulturalną.

Należy również pamiętać, iż Rzeszów ma być miastem posiadającym wyższą uczelnię, co również będzie wymagało odpowiednich rozwiązań urbanistycznych, dostosowanych do wymogów tego typu budownictwa. Rozbudową miasta jest ściśle związana z jego gruntowną przebudową z uwagi na chaotyczną dotychczasową zabudowę. Brak zasadniczych arterii komunikacyjnych wymaga najpierw rozwiązania. W oparciu o zasadniczą oś komunikacji kołowej, będzie można oprzeć dalsze rozwiązania.

Nowoczesne założenia zabudowy przestrzennej miasta — wymagają dzielenia miasta na odrębne dzielnice, mieszkaniową, przemysłową, wypoczynkową, dyspozycyjną oraz usługową. Wszystkie dzielnice winny być oddzielone od części przemysłowej pasem zieleni, który chroniłby mieszkańców od wyziewów fabrycznych i dymu.

Dzielnica przemysłowa winna być usytuowana w pobliżu szlaków komunikacyjnych ale na przedmieściach z uwagi na dobro mieszkańców jak i stworzenia możliwości rozbudowy zakładów przemysłowych. Podobnie na peryferiach umieszcza się nowe dzielnice mieszkaniowe celem odizolowania tychże od gwaru miejskiego, stworzenia dużej ilości zieleńców, ogródków działkowych itp. Wskazane jest również założenie pasów zieleni między pozostałymi dzielnicami. Dzielnica wypoczynkowa będzie miała odpowiednie urządzenia sportowe obok parku i zieleńców.

Ważne jest wyposażenie miasta w odpowiednie miejsca rozrywkowe (domy kultury, teatry itp.), obszerny plac—miejsce zebrań i manifestacji. Nowoczesne miasto odpowiednio wykorzysta do wkomponowania w założenia urbanistyczne przepływającą rzekę. Wszystkie dzielnice miasta muszą posiadać gaz, kanalizację, elektryczność. Kanalizacja nie może uchodzić bezpośrednio do rzeki, lecz na specjalne pola irygacyjne, a dopiero po oczyszczeniu może być odprowadzona do rzeki.

Naprowadzone argumenty wskazują, iż plan przestrzennej przebudowy i rozbudowy miasta nie może być jednokierunkowy. O kierunku orientacji rozbudowy będzie decydować przedmiot, który przy założeniach planistycznych trzeba będzie właściwie zlokalizować. Ograniczę się jedynie do zlokalizowania dzielnicy przemysłowej i mieszkaniowej z uwagi na to, iż w dyskusji poruszono sprawę rozbudowy miasta bądź w kierunku wschodnim bądź w zachodnim.

Wybranie wschodnich terenów jest wskazane dla dzielnicy mieszkaniowej, ponieważ w tamtym kierunku najłatwiej znaleźć właściwe połączenia komunikacyjne z centrum miasta. Usytuowanie dzielnicy mieszkaniowej wzdłuż Wisłoka pozwoli na właściwe kompozycyjne ujęcie rzeki w obrębie miasta. Istnieją również idealne możliwości założenia zieleńców wzdłuż całego nadbrzeża, co podniesie piękno nowej dzielnicy. Są nawet realne możliwości stworzena pierścienia zieleni wokoło miasta z uwagi na rzadką zabudowę Staromieścia, części leżącej za torem kolejowym w kierunku Jasła oraz między WSK a „starym miastem". Lokowanie dzielnicy mieszkaniowej na zachodniej stronie nie będzie korzystne z uwagi na trudności komunikacyjne, związane z istniejącymi liniami kolejowymi.

Nadto nie jest wskazane zajmowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, korzystnych dla lokalizacji przemysłu. Duża wolna przestrzeń oraz bliskość torów kolejowych predystynuje te obszary na potrzeby mających powstać zakładów. Podobna sytuacja istnieje na północy, wzdłuż linii kolejowej.

Przebudowa centrum Rzeszowa jest niezbędna z uwagi na konieczność stworzenia odpowiednich szlaków komunikacyjnych. Właściwe zaplanowanie rozbudowy miasta, jak i realizacja planu pozwoli na stworzenie z Rzeszowa nowoczesnego, socjalistycznego miasta.

TADEUSZ NOSAL

Rozmawiamy z czytelnikami

Jak kształtują się ceny?

Ostatnio otrzymaliśmy list od czytelnika z Przemyśla podpisany „małorolny chłop". W liście swym zapytuje on dlaczego państwo płaci mu za kg trzody chlewnej w obowiązkowych dostawach 6 zł, a cena 1 kg mięsa wieprzowego w sprzedaży wynosi około 30 zł.

Ponieważ podobne pytania otrzymują także nasi prelegenci i agitatorzy na zebraniach gromadzkich zamieszczamy poniżej artykuł Włodzimierza Brusa pt. „Jak kształtują się ceny żywności, drukowany ostatnio w „Trybunie Wolności".

Aby tę sprawę wyjaśnić, trzeba najpierw w należyty sposób ją ustawić. Nie chodzi bowiem o to, dlaczego państwo pobiera wyższe ceny za artykuły żywnościowe w handlu detalicznym, ale o to, dlaczego płaci niższe ceny za te artykuły w dostawach obowiązkowych. Ceny w handlu detalicznym muszą być ustalane z uwzględnieniem wielu okoliczności: trzeba brać pod uwagę koszty wytwarzania produktu, stosunek między podażą, a popytem (tj. między ilością towarów w handlu, a zapotrzebowaniem na nie), stosunek ceny jednego towaru do ceny drugiego itd. Jeśli np. cena chleba byłaby zbyt niska, to nastąpiłby nadmierny wzrost zapotrzebowania na chleb (nawet na paszę) i mielibyśmy trudności z chlebem. Gdyby cena mięsa była zbyt niska w stosunku do ceny chleba, to nastąpiłby taki wzrost zapotrzebowania na mięso, którego nie bylibyśmy w stanie pokryć; niewłaściwy stosunek ceny mięsa do ceny chleba odbiłby się również na opłacalności hodowli. Wiele tego rodzaju zjawisk można było zaobserwować w naszym handlu pod koniec 1952 r. i dopiero zmiana układu cen z dn. 3 I 1953 r. unormowała stosunki na rynku.

PRAWA EKONOMICZNE DECYDUJĄ

Tak więc państwo ustala ceny detaliczne artykułów żywnościowych nie dowolnie, lecz na podstawie znajomości praw ekonomicznych, w szczególności uwzględniając wymogi prawa wartości. Obniżka cen detalicznych następować może wraz ze wzrostem wydajności pracy i związanym z tym wzrostem ilości artykułów żywnościowych na rynku.

Dlaczego jednak państwo płaci o tyle mniej chłopom za dostawy obowiązkowe? Dlaczego np. w roku 1954 cena 1 kg chleba żytniego wynosiła przeciętnie 3 zł a cena 100 kg żyta w dostawach obowiązkowych 60—63 zł? Cena 1 kg ziemniaków w detalu 0,80—1 zł, a w dostawach obowiązkowych 100 kg — 19,75 zł; cena 1 kg mięsa wieprzowego 27,50 zł, a cena 1 kg żywca trzody chlewnej w dostawach obowiązkowych 6 zł, 1 litr mleka 2,30 — 2,50 zł, a cena 1 litra mleka w dostawach obowiązkowych 0,90 zł?

Spróbójmy kolejno wyjaśnić różne strony tego zagadnienia.

PO PIERWSZE — rozpiętość między cenami detalicznymi a cenami płaconymi chłopom nie jest bynajmniej tak wielka, jakby to wynikało z prostego zestawienia cen detalicznych i cen płaconych w dostawach obowiązkowych. Poza zbożem, które kupowane jest w ogromnej większości po cenach dostaw (chociaż i tu państwo zaczyna rozwijać skup ponadobowiązkowy po cenach zbliżonych do rynkowych i skup ten będzie się zwiększał) — w innych artykułach (ziemniaki, mięso, mleko), dostawy obowiązkowe stanowią tylko część zakupów państwowych. Poza dostawami państwo kupuje ziemniaki, mięso i mleko po cenach kontraktacyjnych, względnie po cenach skupu ponadobowiązkowego. Średnia cena, jaką państwo płaci chłopom za te produkty jest wyższa aniżeli cena dostaw obowiązkowych i wynosiła w 1954 r.: 100 kg ziemniaków przemysłowych 32.40 zł, 100 kg ziemniaków jadalnych 39,50 zł, 1 kg żywca wieprzowego 13 zł, 1 litr mleka 1.80 zł. Rozpiętość między taką średnią ceną płaconą chłopu (z uwzględnieniem innych korzyści, jakie uzyskuje przy kontraktacji) a ceną detaliczną jest więc w rzeczywistości znacznie mniejsza.

NASZE KOSZTY

Jeśli chodzi o zboże, to trzeba wziąć pod uwagę fakt, że w roku 1954 importowaliśmy z zagranicy bardzo dużą ilość zboża (mniej więcej połowę tego, co kupiliśmy w dostawach obowiązkowych). Za zboże to płaciliśmy, oczywiście pełną cenę rynku międzynarodowego.

Poza tym ponad 1/3 zboża zakupionego w ramach dostaw państwo przeznaczyło na pomoc dla gospodarstw chłopskich głównie w postaci paszy przy kontraktacji (ceny tych pasz są ustalone odmiennie od cen rynkowych i oparte o ceny dostaw obowiązkowych).

PO DRUGIE — część różnicy między cenami detalicznymi, a cenami płaconymi chłopom musi pokryć koszty transportu, magazynowania, przerobu, utrzymania aparatu handlowego itd.

Czy wszystko to oznacza, że państwo nie uzyskuje żadnego dochodu z artykułów nabywanych w ramach dostaw obowiązkowych? Oczywiście państwo ma dochód z dostaw obowiązkowych. Dochód ten stanowi drugą (obok podatku) formę świadczeń chłopstwa na rzecz potrzeb ogólnopaństwowych.

Sprzedając państwu część swojej produkcji po niższych cenach, chłopstwo uczestniczy w akumulacji socjalistycznej, tj. w gromadzeniu środków na rozwój gospodarki i kultury narodowej oraz na umocnienie obronności kraju. Nie ma chyba potrzeby uzasadniać, że leży to w najlepiej pojętych interesach mas chłopskich.

DLACZEGO OBOWIĄZKOWE DOSTAWY

Czy jednak państwo nie mogłoby zrezygnować z dostaw obowiązkowych niektórych produktów rolnych i zamiast tego ściągać odpowiednio większą sumę w postaci podatku?

Takie rozwiązanie byłoby niesłuszne, zwłaszcza obecnie, kiedy w wyniku pozostawania w tyle rolnictwa mamy trudności w pokryciu zapotrzebowania na artykuły żywnościowe. Dzięki dostawom obowiązkowym, państwo skupia w swoim ręku dużą masę podstawowych artykułów rolniczych, co umożliwia prowadzenie planowej polityki w tej dziedzinie, a w szczególności umożliwia skuteczne przeciwdziałanie spekulacji i zabezpiecza zaopatrzenie ludności miejskiej w artykuły żywnościowe po stałych cenach.

System dostaw obowiązkowych jest tak zbudowany, aby sprzyjał walce o wzrost produkcji rolnej, wzrost dochodów chłopów oraz aby zapewniał skuteczność klasowej polityki partii na wsi. Nie wchodząc w szczegóły, można by wskazać na następujące najważniejsze z tego punktu widzenia cechy systemu dostaw:

1 Dostawami obowiązkowymi objęte są tylko cztery produkty (zboże, ziemniaki, mięso, mleko), podczas gdy inne produkty gospodarstwo chłopskie zbywa w ramach kontraktacji lub wolnej sprzedaży rynkowej;

2 Wymiar dostaw obowiązkowych jest progresywny, co oznacza, że największy wymiar dostaw mają gospodarstwa kułackie, podczas gdy najmniejsze gospodarstwa są całkowicie lub w znacznej mierze zwolnione od obowiązku dostaw;

3 W poszczególnych grupach gospodarstw rozmiary dostaw ustalone są w zależności od powierzchni gruntów ornych dla zboża (w tzw. hektarach przeliczeniowych, które uwzględniają jakość gleby), a dla innych artykułów — od ogólnej powierzchni użytków. Oznacza to, że wzrost plonów lub wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej na danej wielkości gospodarstwa nie powoduje zwiększenia dostaw. Im więc większa produkcja z ha, tym większe nadwyżki pozostają dla sprzedaży kontraktacyjnej lub wolnorynkowej, po wykonaniu obowiązku dostaw. Zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR wymiar dostaw pozostał w 1954 r. na poziomie niezmienionym w stosunku do roku 1953. Podobnie ma się rzecz w 1955 r. Dzięki temu przyrost produkcji rolnej przynosi zwiększone dochody gospodarstwom chłopskim. W 1954 r. całkowite dochody chłopów wzrosły, jak wiadomo, o około 11 proc. w porównaniu z rokiem 1953;

4 Państwo szeroko stosuje ulgi i zamienniki w dostawach, w zależności od sytuacji poszczególnych gospodarstw chłopskich.

Z tego wszystkiego wynika, że założenia naszej polityki dostaw obowiązkowych i cen detalicznych artykułów żywnościowych są słuszne i uwzględniają w należytej mierze zarówno interesy klasy robotniczej, jak i chłopstwa pracującego. Zadanie polega na tym, aby założenia te były w pełni wprowadzane w życie.

Załoga GKN przygotowuje się do zawarcia umowy o długookresowym współzawodnictwie

(e) Załogi kopalń GKN w najbliższych tygodniach podpiszą z dyrekcją i radą zakładową umowę o długookresowym współzawodnictwie. W dniach poprzedzających podpisanie umowy robotnicy żywo dyskutują na tematy: co przyniesie im nowa umowa i co oni w nią winni wnieść. W związku z tym z każdym dniem napływają do komisji wnioski dotyczące podniesienia produkcji, zwiększenia oszczędności, obniżenia kosztów własnych i inne.

Np. załoga kopalni kierownika Sowińskiego postanowiła wyprodukować ponad roczny plan 40 ton ropy i obniżyć koszty własne o 5 proc. Załogi innych kopalń również postanowiły dać ponadplanową produkcję od 30 do ponad 40 ton ropy. Ta oddolna inicjatywa górników zabezpiecza wykonanie planów i gwarantuje uzyskanie w roku 1955 nadwyżek w wydobyciu ropy.

Nowe lekarstwo produkować będzie przemyska spółdzielnia

(e) Załoga Robotniczej Spółdzielni Pracy „Jedność" w Przemyślu w II kwartale br. uruchomi produkcję niewytwarzanego dotychczas w naszym województwie, a bardzo poszukiwanego środka leczniczego calcium gluconicum. Lekarstwo to podaje się przy stanach zapalnych i gruźlicy.

Czy wiesz ile osób korzystało z usług PKP?

(i) Oddział Eksploatacyjny PKP Rzeszów w przeciągu ubiegłego roku w obrębie podległego mu terenu przewiózł 26.307.950 osób. Natomiast w roku bieżącym w miesiącach styczniu i lutym przewieziono we wszystkich pociągach jadących w różnych **kierunkach aż 4.455.220 osób.**

Największy ruch pasażerski panuje na stacji Rzeszów. Codziennie rano sześcioma pociągami przyjeżdża bowiem około 10.000 ludzi, niemniej również odjeżdża z miasta sześcioma pociągami powrotnymi.

Narada inżynierów komunikacji

(e) W dniu 23 bm. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się narada członków Stowarzyszenia Naukowego Inżynierów i Techników Komunikacji zrzeszonych w NOT. Celem narady był wybór nowych władz do Zarządu Oddziału rzeszowskiego NOT oraz podsumowanie wyników pracy kół zakładowych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji za rok 1954.

POLSKI STEELON

Na terenie Gorzowa powstała jako jeden z obiektów planu 6-letniego pierwsza polska fabryka włókna syntetycznego, oparta na metodzie produkcji opracowanej całkowicie przez polskich chemików. Produkt Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie — to włókno steelonowe, odpowiednik amerykańskiego nylonu.

Na zdjęciu: Fragment hali cewlarek.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Nasz felieton

Krytyka prasowa

Dyrektor Dławicki grzmotnął pięścią w stół, wydał kilka nieartykułowanych dźwięków i zaczął od nowa czytać artykuł zamieszczony w najnowszym numerze dziennika:

„...Miliony ołówków grafitowych leżą w składach i nie wiadomo, co z nimi robić. Na zlecenie Centrali wyprodukowano ich za dużo! Natomiast ta sama Centrala Handlowa hamowała produkcję potrzebnego biurom projektowym papieru światłoczułego, którego brak utrudnia wykonanie planu budownictwa. Całą politykę Centrali Handlowej cechuje brak rozeznania potrzeb rynku i asekuranctwo..."

— Naczelnika Piórkowskiego! Dawać mi zaraz naczelnika Piórkowskiego! — wrzasnął dyr. Dławicki, otwierając drzwi do sekretariatu.

W chwilę potem w drzwiach prowadzących do gabinetu dyrektora stanął naczelnik Piórkowski i rzucił pełne niepokoju spojrzenie na dyrektora, z gardła którego dobywało się bulgotanie przerywane sapaniem i rzężeniem.

— Ach drrrrrraństwo?... Biiłaj dactwo!... oooochchchch!... czytał pan?

— Czytałem, panie dyrektorze.

— Proszę dziś jeszcze dać sprostowanie.

Naczelnik Piórkowski chrząknął z zakłopotaniem, podrapał się w głowę i otarł chustką spocone czoło, nie bardzo wiedząc, jak ustosunkować się do otrzymanego przed chwilą polecenia.

— Więc... hm... sprostowanie?...

— Tak, sprostowanie. I to takie sprostowanie, żeby tym pismakom w pięty poszło. Rozumie pan?

— Rozumiem.

Naczelnik Piórkowski znów chrząknął i znów wytarł spocone czoło chustką, przestępując z zakłopotaniem z nogi na nogę.

— Kiedy... hm... widzi pan dyrektor... jakby to powiedzieć... otóż... hm...

— Wykrztuś pan wreszcie to słowo? — wrzasnął dyr. Dławicki.

—To wszystko prawda!— wyrzucił jednym tchem naczelnik Piórkowski i spojrzał zmieszany na szefa.

— Że... że prawda? Owszem, prawda. Czy ja mówię, że nie prawda?

Ale mimo to odpowiedzieć trzeba. Trzeba, czy nie trzeba?

— No... zasadniczo trzeba.

— O... właśnie! I należy odpowiedzieć inteligentnie! Żeby każdy, kto przeczyta to sprostowanie, miał pewność, że temu pismakowi z gazety coś się przesłyszało i trafił kulą w płot. Rozumie pan?

— Rozumiem.

— Więc odpisze pan, że nie jest prawdą, jakoby miliony ołówków grafitowych leżały na składach, natomiast prawdą jest, że zapasy ołówków grafitowych zgodne są ze stanem faktycznym.

— Że... że jak?

Zgodne są ze stanem faktycznym.

— Przecież to masło maślane.

— Nic nie szkodzi... Zawsze tak odpisywałem i było dobrze. Rozumie pan?

— Rozumiem.

...A teraz co do papieru światłoczułego. Proszę odpisać, że ilości tego papieru, produkowane przez przemysł kluczowy i rozprowadzane przez naszą Centralę, uzgodnione zostały protokólarnie, co możemy stwierdzić na żądanie prasy oryginałem protokołu lub notarialnie potwierdzoną kopią. Poza tym stwierdzi pan, że jakość papieru światłoczułego nie powoduje obecnie żadnych reklamacji, że rozprowadzamy obecnie papier w kilku gatunkach i kilku odcieniach, że...

— Przecież w gazecie nic nie wspominają o jakości — wtrącił naczelnik Piórkowski.

— Więc cóż z tego? Jeżeli całą sprawę utopimy w morzu słów, co prawda nie mających nic wspólnego z samym problemem, to... zrobimy w każdym razie dobre wrażenie. Bo przecież reagujemy na krytykę prasową, żywo i sprawnie!

Naczelnik Piórkowski spojrzał z podziwem na dyrektora.

— Ale pan dyrektor ma głowę...

— Praktyka, drogi kolego... praktyka... życie uczy — rzekł skromnie dyr. Dławicki, uśmiechając się przy tym z zadowoleniem i wyciągając pudełko papierosów w kierunku naczelnika.

— Palcie kolego... bułgarskie.

B. P.

Krytyka pomogła

W naszym felietonie z dnia 19. II. br. pt. „Do CZYNNIKA" skrytykowaliśmy gromadzkie rady narodowe — w Stubnie i Pustkowie za zaniedbane zaopatrzenia w opał nauczycielstwa w Pustkowie oraz nauczycielstwa i szkoły w Budach.

Ostatnio otrzymaliśmy z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radymnie wyjaśnienie, z którego dowiadujemy się, że Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Stubnie uzupełnia braki w zaopatrzeniu w węgiel nauczycielstwa i szkoły. Odnośnie zaś drzewa opałowego — informuje nas dalej zastępca przewodniczącego Prezydium PRN: „Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Stubnie ani byłe Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie posiadało przydziału drzewa, aby mogło zaopatrzyć w nie nauczycielstwo. Obecnie Wydział Handlu tutejszego Prezydium pismem z dnia 20 lutego br. L. H. III/19/2/55 przydzielił dla GRN Stubno 15 m sześc. drzewa opałowego, z którego zostaną zaopatrzeni nauczyciele".

* * *

Odpowiadając na krytykę zawartą w felietonie zatytułowanym: „MĄŻ ZAUFANIA" rada zakładowa przy Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa pisze do redakcji:

„Za prace na terenie województwa lubelskiego faktycznie podkładki płacowe były sporządzone z opóźnieniem i należność za wykonaną robociznę pracownicy ci zamiast w grudniu otrzymali w styczniu. Należność za prace w gromadzie Siedliska była obliczona we właściwym terminie i we właściwym terminie wypłacona.

Odnośnie nieterminowego wypłacenia pracownikom za prace w woj. lubelskim — sprawą tą zajęliśmy się szczególnie i na częściowe usprawiedliwienie kierownika budowy jest tylko ten fakt, że jest on przodującym kierownikiem i w walce o terminowe wykonawstwo zapomniał o równie ważnej sprawie jak terminowe ujęcie w podkładkach płacowych całości wykonanych prac przez pracowników. Kierownik Droździk otrzymał naganę za dopuszczenie opóźnienia części wypłaty pracownikom".

My zaś ze swej strony przypominamy radzie zakładowej, że w odpowiedzi na naszą krytykę zapomniała wyjaśnić nam, jak ustosunkowała się wobec niewłaściwego postępowania brygadzisty — J. Brysia. Pozostaje więc rada nadal naszym dłużnikiem. (a. c.)

Sprostowanie

W dniu 7 lutego br. w numerze 32 (1670) ukazał się w „Nowinach" artykuł redakcyjny zatytułowany „Przestrzeganie demokracji wewnątrzwiązkowej — warunkiem wychowania aktywnych twórczych ludzi". Artykuł ten zawierał m. in. krytyczną uwagę pod adresem przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Jarosławiu tow. Zdzisława Lisa. Informacja dotycząca dyktatorskiego stosunku tow. Lisa do pracowników ZP i członków prezydium (na przykładzie ukarania uczennicy) podana przedstawicielowi redakcji przez wiceprzewodniczącego ZW ZMP tow. Z. Bińkowskiego okazała się nieprawdziwa.

Towarzysze z Jarosławia z miejsca zareagowali na ten fakt. Przysłali do redakcji list prosząc o wyjaśnienie. I słusznie. Sprawa została zbadana. Tow. Lis popełnia niewątpliwie w swojej pracy szereg błędów, jednak postawiony w artykule z dnia 7 lutego zarzut nie jest zgodny z prawdą i dlatego redakcja poczuwa się do obowiązku dać niniejsze wyjaśnienie.

Jak w powiecie sanockim realizowane są postulaty wyborców

Kampania wyborcza zacieśniła w jeszcze większym stopniu więź mas pracujących z władzą ludową. Sporo życzeń i postulatów wysuniętych przez ludzi pracy znalazło się jako nowe programowe zadania organów władzy państwowej. Postulaty te stały się jednocześnie wytycznymi dla prac gromadzkich rad narodowych i dlatego na sesjach rad narodowych omawiane są sposoby załatwiania życzeń i postulatów ludności oraz zagadnienia realizacji poszczególnych punktów programów wyborczych.

Postulaty wysunięte przez ludność powiatu sanockiego w wielu wypadkach zostały już zrealizowane a szereg z nich znajduje się w toku realizacji.

Wiele postulatów wysunęli mieszkańcy miasta Sanoka Proponowali oni na przykład przeprowadzenie należytej kanalizacji w mieście, utworzenie żłobka i rozbudowę szpitala. Postulaty te są już w toku realizacji. I tak prace przy kanalizacji w mieście zostały już rozpoczęte, a na dokończenie tych prac miasto otrzymało 1,300.000 zł.

W pierwszym rzędzie skanalizowane zostaną takie ulice jak: Ogrodowa, Lipińskiego, Świerczewskiego, Aleje Wojska Polskiego, Waryńskiego, Sanowa, Zamkowa i inne. Pozostałe ulice będą skanalizowane w latach następnych. W planie na lata następne ujęto także przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji w Rymanowie.

W najbliższych miesiącach rozpoczęta zostanie budowa nowego szpitala w Sanoku, a w najbliższych dniach zostanie załatwiona sprawa dziennego żłobka. Żłobek mógł być już dawno otwarty, jednak kierownictwo Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Sanoku, pomimo że otrzymało pomieszczenie zastępcze nie chce opuścić zajmowanego dotychczas budynku, w którym znajdzie pomieszczenie żłobek dzienny.

Również szereg postulatów wysuniętych przez mieszkańców gromad powiatu sanockiego, zostało już zrealizowanych lub znajduje się w trakcie realizacji. I tak np. mieszkańcy wsi Prusiek proponowali włączenie sklepu wiejskiego do gminnej spółdzielni w Sanoku, a nie jak to było dotychczas w Nowotańcu. Sprawa ta została już pozytywnie załatwiona.

Mieszkańcy gromady Jaśliska otrzymają 100 m kubicznych drzewa na budowę domu ludowego. Także propozycja mieszkańców Tyrawy Dolnej została załatwiona pozytywnie i wkrótce zostanie tam otwarty ośrodek zdrowia. Poza tym ośrodki zdrowia otrzymają mieszkańcy Komańczy, Mrzygłodu i Szczawnego, a w Zagórzu uruchomiona zostanie przychodnia rejonowa.

Wiele życzeń i postulatów dotyczyło budowy względnie naprawy, i co się z tym łączy, uruchomienia komunikacji autobusowej. W związku z tym w roku bieżącym przeprowadzona zostanie budowa dróg łączących Zarszyn z Jaćmierzem oraz Wróblik Królewski z Wróblikiem Szlacheckim. Uwzględniono także rozbudowę detalicznej sieci sklepów. Już w pierwszym kwartale br. zostanie uruchomionych 5 punktów sprzedaży detalicznej. W lutym na przykład otwarty został sklep branżowy w Bukowsku. Ogólnie w roku bieżącym na terenie powiatu sanockiego uruchomionych będzie 12 nowych sklepów.

Jak wynika z podanych przykładów, życzenia ludzi pracy stają się realną podstawą działalności organów władzy ludowej, jakimi są rady narodowe. Jednak w dalszym ciągu rady narodowe i radni utrzymywać muszą stałą więź z masami pracującymi, by w dalszym ciągu wsłuchiwać się w codzienne potrzeby obywateli.

Wiele życzeń i postulatów ludności może być szybciej zrealizowanych przy pomocy czynów społecznych — stąd też zadania dla radnych i rad narodowych — pobudzania twórczej inicjatywy mas dla dalszego ich udziału w rządzeniu państwem.

(z. k.)

W BIAŁOSTOCKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

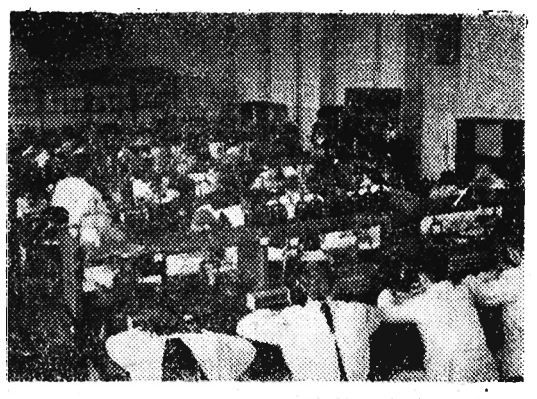

Akademia Medyczna w Białymstoku, jedna z naszych najmłodszych wyższych uczelni, mieszcząca się w byłym pałacu Branickich obchodzić będzie w bieżącym roku 5-lecie swego istnienia.

Akademia dysponuje 15-ma zakładami teoretycznymi i 13-ma klinikami. Przewidziana jest dalsza rozbudowa innych zakładów naukowych oraz klinik. Jesienią br. pierwsi absolwenci — młodzi lekarze opuszczą mury uczelni i rozpoczną pracę w placówkach służby zdrowia.

Na zdjęciu: Studenci I roku podczas ćwiczeń z chemii analitycznej. CAF — fot. Pieńkowski

Załogi budowlane ZBM KOR-1 w Rzeszowie przed podpisywaniem umowy o współzawodnictwie długookresowym

(e) Na budowach ZBM KOR-I w Rzeszowie toczy się wśród robotników ożywiona dyskusja nad możliwością podejmowania długofalowych zobowiązań, które zostaną ujęte w umowie o współzawodnictwie długookresowym. Oto np. członkowie załogi budowy 1/30/155 po dokładnym zapoznaniu się z planami pracy na budowie postanowili skrócić termin jej wykonania o 10 dni tj. oddać ją na 20 września 1955 r. przy zmniejszonym do 95 proc. stanie zatrudnienia.

Postanowiono ponadto obniżyć koszty budowy o 2 proc., co uzyska się przez oszczędną gospodarkę materiałami budowlanymi, właściwą organizację pracy, pełne wykorzystanie sprzętu i godzin pracy, podnosząc przy tym znacznie jakość wykonywanych robót. Robotnicy zobowiązali się także wprowadzić do pracy hasło Szlęka „Nie dopuszczę do wypadku na moim stanowisku roboczym" i współzawodniczyć o tytuł „najlepszej załogi budowlanej w Polsce".

E. Dziobak
koresp.

Powstają nowe punkty apteczne

(i) Dla udogodnienia mieszkańcom naszego województwa zakupu leków uruchamiane są w gromadach i miastach nowe punkty apteczne i apteki.

Do końca br. jeszcze powstaną 4 apteki w miastach oraz 7 punktów aptecznych I typu, są to apteki, w których nie sporządza się leków, lecz sprzedaje się tylko gotowe. Wkrótce w Rzeszowie uruchomiona zostanie duża wzorcowa apteka.

Na wsi rzeszowskiej od początku br. uruchomiono już 3 punkty apteczne II stopnia a powstanie ich jeszcze 17.

Przed pierwszym gwizdkiem w III lidze

W najbliższą niedzielę nastąpi oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w lidze rzeszowsko-lubelskiej. Piszę oficjalnego, gdyż poprzednio już wszystkie prawie drużyny tej klasy „próbowały się" w spotkaniach towarzyskich.

I znów sympatycy tej dyscypliny przeżywać będą chwile radosnych uniesień po odniesionym sukcesie swoich pupilów, względnie gorycz porażki. Wszyscy, życzymy jak najlepszych sukcesów naszym piłkarzom. I to jest słuszne, gdyż pamiętać musimy o przywiązaniu do barw swojego koła. Jednak w naszym stosunku do oceny walorów drużyny „naszej" czy obcej winniśmy być jak najbardziej obiektywni. Chodzi mianowicie o to, abyśmy trzeźwo umieli ocenić wartości zespołu, byśmy umieli widzieć piękno gry w piłkę nożną.

Publiczność swoim zachowaniem w dużym stopniu wpływa na przebieg spotkania a i w niemałym stopniu wpływa też na poziom spotkania. Bardzo często na skutek nieodpowiednich okrzyków i gwizdów załamuje psychicznie zawodników a także i sędziów, wprowadzając atmosferę nerwową.

Rok 1955 w naszym województwie musi być rokiem przełomowym w piłkarstwie. Do tego m. in. potrzebna jest odpowiednia postawa publiczności. Sympatycy piłki nożnej mają prawo żądać od zespołu gry na najwyższym poziomie. Zespoły natomiast muszą poprzez uczciwą pracę, poprzez należyte prowadzenie się zawodników i systematyczną pracę dążyć do osiągania jak najlepszych rezultatów sportowych.

Na aktywie, na trenerach i instruktorach poszczególnych zespołów. Do nich należy nie tylko wyrobienie kondycji u zawodników, wyuczenie techniki, wpojenie taktyki gry, ale również obowiązek wychowywania sportowców. Zawodników trzeba widzieć nie tylko na treningach i meczach, ale w życiu codziennym, w pracy i poza pracą.

Nasza prasa winna poświęcić więcej uwagi wychowaniu publiczności, informowaniu o przebiegu spotkań nie w formie krótkich sprawozdań i ilości strzelonych bramek, ale podawaniu analizy samego spotkania pod względem poziomu technicznego, taktyki gry, postawie zawodników i publiczności.

Na łamach prasy częściej winni wypowiadać się fachowcy, a także i czytelnicy — widzowie naszych spotkań.

Na zakończenie w imieniu Wojewódzkiej Rady Trenerów apeluję do publiczności: Dopingujcie serdecznie zespoły, zmuście ich do dobrej gry przez całe 90 minut, bądźcie dla nich obiektywni. Niech na boisku panuje serdeczna, prawdziwie sportowa atmosfera, a będzie to duży wkład do poprawy sytuacji w tej dyscyplinie.

Antoni Brzeżańczyk
przewodniczący Woj. Rady Trenerów.

* * *

W tych dniach otrzymaliśmy meldunek jak przygotowywali się do sezonu wiosenno-letniego piłkarze drużyn przemyskich.

Zawodnicy Budowlanych i Kolejarza trenowali początkowo w hali sportowej pod kierunkiem swych trenerów Krausa i Poleskiego. Włożyli oni wiele wysiłku i pracy, by solidnie przygotować się do mistrzowskich bojów.

Na zdjęciu: Piłkarze Stali Mielec i CWKS Kraków.
Foto — Stal

Na trzy tygodnie przed rozpoczęciem rozgrywek piłkarze Budowlanych wyjechali na obóz kondycyjny do Kudowej, a „Kolejarze" mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych „zaprawiali się" dość systematycznie w Przemyślu na ośnieżonej jeszcze murawie.

Do pierwszego meczu Budowlani wystąpią w następującym składzie: **w bramce Szczurowski — w obronie Wizerkaniuk, Rodzeń, Klocko, w pomocy Zamirski, Krajnik a w ataku Droń, Czyżowski, Plechnik, Krajewski i Wydra.**

Zespół Kolejarza wystąpi prawdopodobnie w następującym zestawieniu: **Chmaj, Ekiert, Ochalski, Bartnicki, Kwiatkowski Bommersbach, Dzik, Wiśniewski, Piwowar, Kawiak i Lewandowski.**

J. Krywiak.

Po obiedzie Simona nie mogąc doczekać się powrotu stryja wybrała się po zakupy do miasta, w którym rozgościli się na całego niemieccy żołnierze. Przechodząc obok domu, gdzie mieszkał Etienne, Simona wywołała go umówionym sygnałem, po czym ruszyli ku Parc des Capucins, gdzie rozsiedli się na ławeczce.

Etienne spojrzał na Simonę z podziwem.

— Zawsze to wiedziałem — zaczął głosem prawie ochrypłym ze wzruszenia — zawsze to wiedziałem, że ty zdobędziesz się kiedyś na coś bardzo wielkiego.

Simona była czerwona, do najwyższego stopnia zmieszana, nie wiedziała w którą stronę ma spojrzeć; udawała, że poprawia coś przy rowerze, który stał oparty o poręcz ławki. Ale w głębi duszy miała dumę i szczęście.

— Uważasz zatem, że to było słuszne? — spytała trochę niezgrabnie.

— Słuszne? — powtórzył pytanie niemal z oburzeniem. — To było wprost wspaniałe, bajeczne. Jestem doprawdy dumny, że jestem twoim przyjacielem. Cudowny musiał być ten sen, który miałaś.

Simona zaczerwieniła się jeszcze bardziej. Milczała. Nie umiała na to odpowiedzieć.

— Wszyscy wiedzą oczywiście, że ty to zrobiłaś — dodał po chwili z na wpół chytrym, na wpół dobrodusznym uśmiechem.

— Skądże? Skąd wiedzą — spytała do głębi przerażona.

— To chyba jest jasne dla każdego — odparł — jesteś przecież córką Pierre Plancharda.

— A czy nikt nie przypuszcza — spytała — że mógł to uczynić stryj Prosper?

— Kto? Monsieur Planchard? — rzekł Etienne ze zdziwieniem. — Nie, tego chyba nikt nie przypuszcza.

Widział, jak bardzo jest zatrwożona.

— A czyż nie powinniby wiedzieć o tym? — spytał. — Wydaje mi się, że wszyscy powinni wiedzieć, a tylko wobec szkopów nikt nie ma wiedzieć o niczym.

Simona zastanawiała się przez chwilę. Dzieci dokazywały hałaśliwie. Żołnierze odeszli. Tak, tak, racja, ona sama przecież tego chciała.

— Słuchaj, Etienne — zwróciła się do niego — masz zupełną słuszność, powinni o tym wiedzieć, ale ważne jest aby nie wiedzieli. Nie uczyniłam tego. Nie mogłam przecież tego uczynić. Byłam przez cały ten czas w mieście, wszyscy mnie tam widzieli. Byłam także w podprefekturze, zostawiłam tam w portierce mój rower. Rozumiesz?

— Widzę, że naprawdę o wszystkim pomyślałaś — z podziwem potwierdził Etienne.

Wstali i skierowali się napowrót w stronę śródmieścia. Simonie wydawało się, że wszyscy patrzą na nią i pokazują ją sobie oczami; było to przykre, bardzo przykre, ale zarazem jakieś dziwnie uszczęśliwiające. Rada była szczerze, że nie jest sama w tej chwili, podniecało ją to do tym żywszej rozmowy z Etienne'm.

Szli przez Place Saint-Lazare. Na jednej z ławek w cieniu wiązów siedział Maurice, znowu w towarzystwie krzycząco wystrojonej Louison.

— Dzień dobry, Simono — zawołał. — Jakże, nie podejdziesz tu bliżej do nas? Zdaje mi się, że mamy dziś niejeden powód do pogawędki.

— Nie wiem — odparła z wahaniem.

— Ale ja wiem — nalegał. — Odeślij spokojnie tego młodego pana do domu. Zresztą, jeśli chce, może się przejść na spacer z moją Louison. Mam naprawdę o czymś do pogadania z tobą.

— Monsieur — rzekł Etienne tonem, w którym niedwuznacznie dźwięczała groźba.

— Tylko bez irytacji, mój młody panie — rzekł Maurice. — Nic złego nie grozi pańskiej Simonie. Potrzebuje ona w tej chwili dobrej rady, może mi pan ufać.

Simonę gniewało to, że Maurice znowu wszystkimi

komenderuje; z drugiej strony było jej to na rękę, że do sprawy mieszał się człowiek, który miał niewątpliwie dużo rozumu i gotów był widocznie zaopiekować się nią w obecnej, dosyć delikatnej sytuacji.

— Pozwól mi pomówić z nim — prosiła Etienne'a.

Louison wstała z ławki i patrzyła na nią z jakimś nieuchwytnym, rozbawionym, zuchwałym uśmieszkiem. Simona, nie zwracając na nią najmniejszej uwagi, usiadła obok Maurice'a.

— No, nareszcie — rzekł Maurice i czekał, aż zostali sami.

— Dobrego piwa nawarzyłaś mi, moja droga — zaczął. — Swoją panieńską romantyką — dodał z akcentem ironii.

Simona zaczerwieniła się po uszy.

— Ja mianowicie jestem tym, który musiał wylać pierwszą kąpiel po twoim patriotycznym wyczynie — mówił dalej. — Pierwsze ich podejrzenie padło na mnie.

— Jakto? — spytała Simona — czyje podejrzenie?

— To właśnie jest niezupełnie jasne — odparł Maurice. — Zawezwano mnie na podprefekturę — opowiadał — i przesłuchano; obecni byli prokurator Lefebre z Francheville, Monsieur Xavier i jeden niemiecki oficer. Niemiec uważał piekielnie na każde słowo, ale sam nawet ust nie otworzył.

— Czy to możliwe, żeby oni pana naprawdę podejrzewali? — spytała Simona. Zgnębiona była myślą, że czynem swym także Maurice'a naraziła na niebezpieczeństwo; a przy tym wszystkim czuła rodzaj zadowolenia, że teraz i on był w jej akcję wmieszany.

— Wydaje ci się to tak mało prawdopodobne? — spytał Maurice. — Właściwie mieli wszelkie powody do tego podejrzenia.

(c. d. n.)

Obuwia będzie pod dostatkiem

W sklepach rzeszowskich już wkrótce w dużych ilościach znajdą się w sprzedaży sandały męskie oraz półbuty tzw. „fleksible"; będzie również pod dostatkiem obecnie sprzedawanych półbutów męskich na mikrogumie i monolicie.

Ponadto, jako artykuł sezonowy ukażą się w sklepach z artykułami skórzanymi damskie półbuty wiosenne na płaskim obcasie oraz sprzedawane już w zimie półbuty na spodach mikroporowatych w różnorodnych fasonach i kolorach.

Zwiększy się także nieco zaopatrzenie sklepów w chłopiece sandałki dziecięce, skórzane, w szczególności dla dzieci do lat 5.

3,5 miliona złotych na kapitalne remonty mieszkań

Ponad 120 budynków mieszkalnych w Rzeszowie poddanych zostanie w roku bieżącym generalnym remontom. Na ten cel przeznacza się sumę około 3,5 miliona zł.

Remonty prowadzić będzie Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych oraz Wydział Gospodarki Komunalnej Miejskiej Rady Narodowej.

Przeworsk rozbudowuje się

W ub. roku obok parku w Przeworsku stanął wielopiętrowy blok. Nowe mieszkania otrzymali pracownicy Cukrowni.

Niejeden przy tym robotnik i inteligent zazdrośnie westchnął: tym się udało.

Czy spełnią się choć w części pragnienia pozostałych? Jak się zapowiada w Przeworsku sezon budowlany na wiosnę? Oto pytania, które nurtują mieszkańców Przeworska i na które odpowiedział przewodniczący Prezydium MRN ob. J. Pawłowski.

„Ludzie chcą wygodnie mieszkać — mówił on — chcą także budować indywidualnie własne domy rodzinne. Niektórzy posiadają część własnych materiałów budowlanych. Tym ludziom przyjdziemy z pomocą...".

Prezydium MRN poczyniło już wstępne kroki. Przydział parcel budowlanych na budowę 24 jednorodzinnych domów zaprojektowano na Błoniu Rzeźniczym. Tam powstanie więc robotnicze osiedle mieszkaniowe.

„Domy będą typowe — wyjaśniał ob. Pawłowski — składać się będą na parterze: z dwóch pokoi, kuchni, spiżarki i łazienki. Na górze: z jednego pokoju i strychu. Wkrótce zostanie komisyjnie zatwierdzony jeden z trzech opracowanych już planów tych domów. Jako materiał budowlany może być użyta cegła lub drzewo. Poza tym na osiedlu z funduszów państwowych stanie dom użytkowy ze sklepami, z punktami usługowymi itd.".

Niektórzy mieszkańcy Przeworska mówili mi, że wpłynęło sporo podań o przyznanie działek budowlanych na osiedlu. Z pewnym więc wahaniem zapytałem — czy można jeszcze wnosić podania?

Przewodniczący — roześmiał się i odpowiedział „Oczywiście. Do Prezydium MRN. Rozpatrzymy wszystkie.

Mamy też plany szersze. Stosownie do polecenia władz sporządziliśmy lokalizację na dwa obiekty mieszkalne wartości 1 miliona zł, którą przesłaliśmy do Prezydium WRN w Rzeszowie. Sądzimy, że tę sumę na budownictwo otrzymamy".

Wykorzystując spotkanie z przewodniczącym MRN, dopytuję się o uruchomienie przystanku kolejowego w Mokrej Stronie. Sprawa ta interesuje przede wszystkim mieszkańców Mokrej Strony, Żurawiczek i Maćkówki.

„To było życzenie wyborców — informował dalej uprzejmie ob. Pawłowski — zajęliśmy się i tym. Do dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych przesłaliśmy odpowiednio uzasadniony wniosek. Kierownictwo stacji Przeworsk — Wąski wyraziło już swoją zgodę, oczekuje jednak decyzji dyrekcji. Podobno budowa bocznicy i uruchomienie przystanku przewidziano na 1956 rok. Myślę jednak, że przystanek może być już czynny w br. Z budową bocznicy zwlekać też nie potrzeba. Mamy na ten cel parę tysięcy złotych, a chłopi zobowiązali się dać część robocizny przy zwózce materiałów budowlanych itd. Wszystko zależy od dyrekcji".

Mieszkańcy wymienionych wsi zarówno chłopi, robotnicy jak i młodzież szkolna dojeżdżająca do szkół mają nadzieję, że dyrekcja ustosunkuje się pozytywnie do ich życiowych i niecierpiących zwłoki potrzeb.

Rozmawiał **j. n.**

Szkoły przysposobienia zawodowego czekają na młodzież

Komendy Powiatowe „Służba Polsce" przyjmują zgłoszenia młodzieży męskiej i żeńskiej do Szkół Przysposobienia Zawodowego.

SPZ w Warszawie przygotowują chłopców do zdobycia zawodu tynkarza.

Dziewczęta uczyć się mogą tkactwa w szkołach w Bielawie, Jeleniej Górze i w Tomaszowie Mazowieckim.

Uczęszczając do szkół Przysposobienia Zawodowego otrzymują młodzież pełne, bezpłatne utrzymanie i opiekę lekarską.

Pierwszeństwo przy przyjmowaniu mają chłopcy i dziewczęta, którzy odbyli służbę w brygadach „SP".

Ra

Maszynki do lodów, wydrążacze do wiśni, środki chemiczne — *do nabycia w rzeszowskich sklepach*

Dostawcą środków chemicznych niezbędnych w gospodarstwie domowym jest rzeszowski „Arged". Już od lutego przygotowuje on konieczne zapasy. Dzięki temu w dostatecznych ilościach pojawią się wkrótce takie artykuły jak muchołapki, gałki „antymolowe", „chloromory", „azotoksy", pasty i kremy do obuwia, kamienie do zamszu.

Ponadto zakupić będzie można w naszych sklepach takie artykuły sezonowe jak: praski do owoców, maszynki do lodów, wydrążacze do wiśni i sterylizatory. Prócz tego odpowiednie placówki będą zaopatrzone w wózki dziecięce i turystyczne. Sklepy posiadać będą także w dużych ilościach środki ochrony roślin przed szkodnikami.

A więc takie artykuły jak azotoks, ciecz kalifornijska, karbolina sadownicza, kreozotol, arsenian wapnia, maść ogrodnicza, lepsmoła sadownicza oraz aparatury do środków odkażających. **(bem)**

W Telegraficznym skrócie

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu zamiast przyjść z pomocą hodowcom jedwabników w Radomyślu poleciło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podciąć aż do wierzchołków gałęzie drzew morwowych rosnących przy drodze w kierunku Radomyśl — Mielec.

Wycięte gałęzie morwowe użyto jako zastawę przed śniegiem. Czy było to słuszne zastanowi się Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu.

* * *

Do kontraktacji roślin chętnie przystępują chłopi z Wólki Niedźwiedzkiej. Doceniają oni korzyści jakie przynosi im kontraktacja. Na wyróżnienie zasługują Tomasz Kuduk prezes ZSCh, Filip Ożóg i Franciszek Kuzara, którzy zobowiązali się w bieżącym roku zasiać 10 arów rącznika i założyć plantację belladony lekarskiej. **E. D.**

* * *

Niedawno w Wadowicach Górnych odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze do Zarządu Gromadzkiego TPP-R. Na zebraniu ustalono plan pracy. Postanowiono m. in. zorganizować 9 odczytów, w świetlicy TPP-R zorganizować stały kącik wiadomości aktualnych i sporządzić gablotki. Przewodniczący koła ob. Sobak i ob. Wybraniec postanowili zwerbować kilkadziesiąt osób do ZMP.

F. L.

* * *

Jeżeli chcesz nazbierać makulatury to udaj się do GS Czermin. Obok magazynu z nawozami sztucznymi, leży tam dużo toreb z nawozów, jak twierdzą pracownicy GS już niepotrzebnych.

A czy rzeczywiście nie przydałyby się jeszcze — zastanowi się nad tym PZGS w Mielcu.

F. L.

Turniej szachowy

W 7-mej rundzie turnieju o mistrzostwo województwa uzyskano następujące wyniki:

Kuśnierz — Kara 0:1
Byrtek — Jędrzejowski 1:0
Zacharko — Raunek 0:1
Zagórski — Prokopski 1:0

Na czoło turnieju wysunął się Zagórski (Budowlani Rzeszów) — 5.5 pkt., przed Nowakiem (Stal Rzeszów) i Druszkiewiczem (Budowlani Rzeszów) po 5 pkt.

W dalszej kolejności idą Kraus, Garbaciak i Kara po 3.5 pkt.

Wobec tego, że 7 partii jest odłożonych — najbliższa dogrywka zadecyduje kto obejmie prowadzenie.

Co słychać w jarosławskim radiowęźle?

Dobrze pracuje radiowęzeł w Jarosławiu. Jako jeden z pierwszych rozpoczął bowiem bezwzględną walkę z wszelkimi przejawami chuligaństwa na terenie miasta i okolic.

Komitet Redakcyjny z Marianem Gruszką z zapałem pracuje nad urozmaiceniem audycji i to jest powodem, że cieszą się one powodzeniem wśród mieszkańców Jarosławia.

Przed mikrofonem radiowęzła występowały już najlepsze zespoły jarosławskie; orkiestra MO, zespół chóralny Technikum Chemicznego i Handlowego oraz najlepsi recytatorzy zespołów świetlicowych.

Występy te tak podobały się mieszkańcom Jarosławia, że teraz stale domagają się nowych. Jest to dowodem, że audycje zostały opracowane starannie i ciekawie i zyskują sobie uznanie mieszkańców miasta.

(bm)

ŚLADEM *naszych interwencji*

W odpowiedzi na naszą interwencję z dnia 7. II. br. w sprawie złej pracy sklepowego GS Słocina, filia Zalesie, pow. Rzeszów — Zarząd PZGS w Rzeszowie wyjaśnia, że sklepowy ob. Płonka otrzymał upomnienie, a w wypadku powtórzenia wykroczeń zostaną w stosunku do niego wyciągnięte wnioski dyscyplinarne.

* * *

Odpowiadając na naszą interwencję z dnia 29. XI. ubr. Prezydium PRN w Nisku pismem z dnia 7. III. br. zawiadamia, że wartownia w Jeżowem, pow. Nisko zostanie wykończona przy wydatnej pomocy Prezydium GRN w Jeżowem.

KOMUNIKAT

Dziś tj. dnia 25 bm. o godz. 17.30 w gmachu Prez. WRN sala Kolumnowa **Stowarzyszenie Architektów Polskich Koło w Rzeszowie** urządza odczyt pt. **„Pierwiastki rodzime w kształtowaniu elewacji"**, który wygłosi **prof. dr W. Zin z Politechniki Krakowskiej.**

Prosimy zainteresowanych o jak najliczniejsze przybycie.

Stowarzyszenie Architektów Polskich Koło w Rzeszowie

Dla Ciebie Polsko

Czas przesadzać kwiatki

Większość roślin hodowanych w mieszkaniu przesadza się w marcu i kwietniu. Jedynie palmy w maju, a nawet w czerwcu. Zasadniczo przesadzamy roślinę do większej doniczki wtedy, gdy cała bryła ziemi jest przerośnięta korzeniami. U tych, które nie będą przesadzone, należy zdjąć wierzchnią warstwę ziemi zastępując ją świeżą.

Nie wszystkie kwiaty trzeba przesadzać co roku, kaktusy np. rosną i kwitną lepiej, gdy przesadza się je 2—3 lata, tak samo palmy, mirty, cytryny, oleandry, a nawet asparagusy.

Begonie i pelargonie trzeba w kwietniu wystawić na słońce, powycinać zbyteczne, cienkie gałązki i poprzecinać te, które zbyt wybujały, porobić z nich sadzonki i powsadzać w lekką piaszczystą ziemię. Sadzonkę (obciętą przy rozgałęzieniu gałązki) wkłada się do ziemi w parę godzin po obcięciu jej od macierzystego krzaczka tak, aby przecięcie lekko przeschło, gdyż zasadzona natychmiast po ucięciu łatwo gnije od spodu. Przesadzone gałązki trzeba postawić w miejscu słonecznym i podlewać umiarkowanie.

Do przesadzania nie należy używać doniczek zbyt dużych jest to bardzo częsty błąd, w następstwie czego ziemia łatwo ulega zakwaszeniu, a na wierzchu pojawia się mech i grzybki, co wpływa źle na rozwój rośliny. Wystarczy gdy użyjemy doniczki tylko trochę większej, tak, aby poprzednia zmieściła się w niej. Czasem wystarczy nawet ta sama wielkość. Używane już doniczki muszą być starannie wymyte i wyszorowane ostrą szczotką.

Nowe fasony

Wiosenne modele płaszczy przynoszą nam szereg fasonów o nowej linii i ciekawych szczegółach.

Noszone będą płaszcze wąskie i szerokie, a więc — albo rozkloszowane z tyłu, a z przodu raczej proste, albo zupełnie proste, a nawet u dołu lekko zwężone. Moda zagraniczna lansuje duże kołnierze miękko zarysowane, nie przylegające ściśle do szyi.

Nowością jest podszywanie sportowych płaszczy materiałem z którego zrobiona jest suknia lub spódnica.

Tak np. bardzo ładne zestawienie tworzy płaszcz z materiału w kolorze brązowym, spódnica i podszewka w kratę brązowo-żółto-zielona.

Do tego można nosić modną długą bluzkę w kolorze żółtym.

Dziś podajemy płaszczyk o prostym kroju wykończony po obu brzegach przodów nakładaną plisą. Kołnierzyk tej samej szerokości co plisa. Cztery przecięte kieszenie wykończone patkami.

Według „Kobiety i Życia"

Wypróbowany piernik

1/2 kg sztucznego miodu, szklanka cukru, 5 dkg tłuszczu, 4 całe jajka, 2 niepełne łyżeczki sody, szklanka mleka, 5 pełnych szklanek mąki, zapachy jak do piernika, trochę karmelu.

Miód rozpuścić w naczyniu razem z cukrem, do ciepłego dodać tłuszcz, wbić całe jaja, wsypać sodę, dodać zapachy i dla koloru trochę upalonego karmelu, wlać mleko i wsypać mąkę. Wszystko dobrze wyrobić, wyłożyć na wysmarowaną tłuszczem i wysypaną mąką blachę i piec w dobrze gorącym piecu. Z podanej proporcji wychodzi bardzo duży, wysoki i pulchny piernik. Można go po upieczeniu przełożyć marmoladą.

NASZE SZPILKI

...z jednej strony rozkopy, powstałe przez prace kablowe, z drugiej błoto i kałuże, na przeciwko parkan otoczony drutami kolczastymi. Któ rędy ma przejść biedny przechodzień?

— Ta parafraza znanej zagadki o złodzieju otoczonym wodą, ogniem i stadem wilków przychodzi na myśl każdemu mieszkańcowi Rzeszowa, zmuszonemu do przejścia przez ulicę Kordeckiego.

Rozwiązania „zagadki" oczekujemy od Wydziału Komunikacji Drogowej MRN w Rzeszowie.

Ra

Piątek 25 marca

RZESZÓW

Dyżur nocny Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Upiór na sprzedaż — prod. angielskiej — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Dwa hektary ziemi prod. hinduskiej — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei) — nieczynne
PRZEMYŚL
OLIMPIA: Ciemna rzeka
BAŁTYK: Skarby sułtana
MŁODA GWARDIA: Młodość Chopina
JAROSŁAW — Gdynia: Preludium sławy
DĘBICA — Uciecha: Niebezpieczna cieśnina
PRZEWORSK — Warszawa: O tym nie wolno zapominać
NISKO — San: Kiedy się pobierzemy
ŁAŃCUT — Znicz: Pokolenie
STALOWA WOLA — Stal: Kawiarnia przy głównej ulicy
ROZWADÓW — Polonia: Tajemnicze odkrycie
(Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE czynne od godz. 10—15
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15-tej

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW ul Okrzei 7 godz. 15 — Konkurs na najpiękniejsze opowiadanie przeczytanej książki (impreza dla dzieci)
godz. 17 Dla każdego coś miłego (koncert z płyt)

Klub TPPR

Klub TPPR — Pogadanka pt. „Młodzież radziecka w walce o przyjaźń braterską młodzieży całego świata (wyświetlanie przeźroczy pt. „Komsomoł") godz. 17

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Joanna Ligęza" godz. 19

RADIO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.25 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dawne tańce łęczyckie 7.15 Mozaika muzyczna 7.50 Błękitna sztafeta 8.05 Muzyka rozrywkowa 8.45 Arie koloraturowe z oper 9.00 „Emil Zola" — słuch. dla klasy IX 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Muzyka baletowa 10.30 Koncert solistów 11.00 „O grubym Franusiu i dyliżansie" — aud. dla kl. III 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Przygody Li-Ta-Hai — odc. pow. M. J. Majewskiej 16.05 Koncert popołudniowy 17.00 Słuchacze piszą 17.05 Utwory wiolonczelowe 17.20 Audycja aktualna 17.30 Śpiewamy pieśni i piosenki 17.50 Muzyka symfoniczna 18.20 Na młodzieżowej antenie 18.45 Przypowiastki ludowe 19.00 Z cyklu: „Polska kultura muzyczna 10-lecia" 20.30 „Karoca" — komedia w 1 akcie Prospera Merime'a 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od 5.35 do 7.45 Transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Audycja literacka 13.30 „Ostrożnie z kwasem" — gawęda dla klas VII 14.10 „Dzieci słuchają muzyki" 14.30 Muzyka operowa 15.20 Koncert rozrywkowy 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe 16.00 Utwory na altówkę 16.15 „Wesele góralskie" 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Na sportowej fali 18.20 Mozart — Grieg: Sonata f-dur 18.40 Koncert krak. chóru PR. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Odruch warunkowy" pog. przyrodnicza 19.35 Kompozytor tygodnia — Jan Sebastian Bach 20.20 „Kobieta i reporter" — opow. B. Arctą 20.35 Z melodią i piosenką przez świat 21.50 Kronika sportowa 22.00 Koncert symfoniczny 22.38 Felieton 22.48 Koncert d. c. 23.40 Muzyka taneczna.

Ogłoszenia drobne

Różne

ZDJĘCIA nagrobkowe, porcelanowe wiecznotrwałe, złotem ozdabiane wykonuje: Onyszczuk, Stalowa Wola Piawo. Zamawiać listownie.
PG-031

Pracownicy poszukiwani

MAGAZYNIERA ze znajomością materiałów instalacyjnych (C. O. gaz. wod. kanal. spr. pów.) oraz prowadzenia magazynu, zatrudni: KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH Kier. Odcinka Nr 4 w Tarnowie, ul. Nowodąbrowska 45.
K-108

Zawiadomienie

POWSZECHNA Spółdzielnia Spożywców w Mielcu „Dział Administracji" unieważnia skradzioną pieczątkę z następującym napisem: „Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mielcu „Dział Produkcji Piekarniczej" K-107

Naród francuski wypowiada się za podjęciem rozmów wielkich mocarstw w celu pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej

Potężny wiec ludu Paryża

przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu

PARYŻ (PAP). W momencie kiedy w Radzie Republiki rozpoczęły się debaty nad układami paryskimi, ludność Paryża zebrała się na wielkim wiecu, który odbył się 23 bm. na Velodrome D'Hiver, zgodnie z apelem Komitetu Walki o Pokojowe Rozwiązanie Problemu Niemieckiego.

Zebrani owacyjnie przywitali przybyłych na wiec: przewodniczącą Związku Kobiet Francuskich Eugenie Cotton, b. ministra P. Bastide'a, generalnego sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy A. Le Leapa i innych wybitnych politycznych i społecznych działaczy francuskich.

Przemówienie wstępne na wiecu wygłosił b. minister R. Capitant.

Deputowany do Zgromadzenia Narodowego Valabregue (radykał) oświadczył w swoim przemówieniu, że wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego, dokonane na rozkaz kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii, doprowadziłoby do jeszcze większego niż dotychczas napięcia w sytuacji międzynarodowej. „Francja — powiedział Valabregue — jest najbardziej ze wszystkich państw zainteresowana w tym, aby nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nasz kraj pamięta okropności i zniszczenia dokonane przez okupantów hitlerowskich i nie zapomni Oradour-sur-Claino, podobnie jak naród radziecki nie zapomni Stalingradu".

Przemówienia na wiecu wygłosili również deputowani do Zgromadzenia Narodowego L. Casanova (komunista), A. Denis (b. członek MRP), P. Lebon i inni.

Przewodniczący wiecu R. Capitant odczytał listy od wielu wybitnych politycznych i społecznych działaczy francuskich.

Całą Francję ogarnął 23 bm. strajk powszechny nauczycieli

PARYŻ (PAP). W całej Francji odbył się 23 bm. strajk powszechny nauczycieli pod hasłem obrony szkolnictwa świeckiego przed atakami reakcji, która zamierza przeforsować projekt ustawy godzący w szkolnictwo świeckie.

Strajk ogarnął od 80 do 100 proc. nauczycieli. Do jego sukcesu przyczynili się także rodzice, którzy w tym dniu nie wysłali swych dzieci do szkół.

W Algerze strajk objął prawie 100 proc. nauczycieli.

Związek Zawodowy Pracowników Oświaty ogłosił komunikat stwierdzający, że walka w obronie szkolnictwa świeckiego będzie kontynuowana z niesłabnącą siłą.

Uporczywe pogłoski o ustąpieniu Churchilla ze stanowiska premiera

LONDYN (PAP). W dalszym ciągu krążą tu uporczywe pogłoski, że Churchill ma ustąpić ze stanowiska premiera rządu brytyjskiego. Niektóre agencje podały już dłuższy życiorys Churchilla, zaznaczając jednak, że z publikacją życiorysu należy wstrzymać się do „oficjalnego oświadczenia o rezygnacji".

PREMIER FAURE GROZI USTĄPIENIEM RZĄDU

Debata nad układami paryskimi w Radzie Republiki

PARYŻ (PAP). W czwartek o godz. 10 rano została wznowiona w Radzie Republiki debata nad układami paryskimi. W chwili wznowienia debaty na liście mówców figurowały nazwiska jeszcze 43 senatorów.

Członek Rady Republiki Jean Chaintron (komunista) postawił wniosek nagły i najdalej idący, w którym domagał się odroczenia głosowania nad układami paryskimi na czas nieokreślony.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy zabrał głos senator „niezależny" Raymond Pinchard, który gwałtownie zaatakował politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zapowiedział, że będzie głosował przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Nastepnie zabrał głos premier Faure. Powtórzył on raz jeszcze swe „argumenty" w obronie układów paryskich i domagał sie od Rady Renubliki ich ratyfikowania.

Zapowiedział on w zakończeniu, że jeśli Rada Republiki odrzuci układy, to rząd poda się do dymisji.

NARÓD FRANCUSKI ZA POKOJEM

Podczas wiecu zorganizowanego przed budynkiem administracji zakładów samochodowych Renault pracownicy zakładów demonstrowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W wiecu wzięli udział przedstawiciele robotników niemieckich.

Fot — CAF

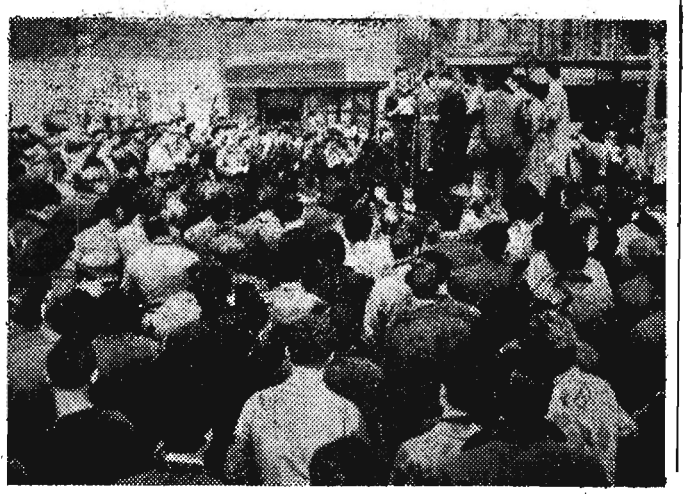

Górnicy nadal prowadzą w Marszu Patrolowym

(Dokończenie ze str. 1)

reprezentanci Górnika z woj. rzeszowskiego.

Jednak silny atak na swoje pozycje odparli Górnicy z powodzeniem, zajmując w tym etapie ex aequo 2 i 3 miejsce wraz z drużyną Zrywu z woj. rzeszowskiego. Ta pozycja wystarczyła Górnikom do utrzymania przodownictwa marszu po dwóch etapach.

W zespole Górnika wojewódzkiego, który stał się rewelacją tegorocznych marszów startują m. in. znani i czołowi narciarze naszego województwa. Maszerują — **Kazimierz Nycz, Stanisław Rajchel, który jest równocześnie przodownikiem pracy w naszym przemyśle naftowym.** W drużynie tej widzieliśmy **Kazimierza Piatka** też jednego z najlepszych narciarzy oraz **Józefa Łosia, Stanisława Lorenca, Chwalibogа, Jana Zycha, Stanisława Dudka, Tadeusza Jedleckiego oraz Mieczysława Loszaka.**

Dzielną postawę wykazali w tym etapie reprezentanci klubowych zespołów sportowych, zajmując czołowe pozycje po dwóch dniach marszu. Będą oni niewątpliwie jednymi z najpoważniejszych kandydatów do czołowego miejsca.

W zespole LZS woj. rzeszowskiego obok Pieli — czołowego lekkoatlety, na słowa uznania zasłużyli **Pęczar, Pudełko, Niemczyk** oraz **Pitak.**

Niesposób wymienić w tym jednym sprawozdaniu wszystkich tych, którzy swą sportową i ofiarną postawą zasługują na słowa uznania. Jednym słowem możemy stwierdzić, że wszyscy uczestnicy tegorocznego marszu spisują się dzielnie na każdym podetapie, na każdym torze przeszkód, czy też przy rzucie granatem. Zapał jest wielki, a atmosfera prawdziwie młodzieńcza i sportowa towarzyszy tej imprezie i to jest wielkim przyczynkiem do tego, że Marsze Patrolowe zyskują sobie coraz to więcej zwolenników.

WYNIKI TECHNICZNE II ETAPU SRZYŻÓW — KROSNO 38 km

1.	LZS (centr.)	34 pkt.
2.	Zryw (woj.)	38
	Górnik (woj.)	38
4.	CWKS	39
5.	Zryw (centr.)	41
	LZS (woj.)	41
7.	Wojsko Polskie (woj.)	42
8.	Stal (woj.)	48
	Unia (woj.)	48
10.	Gwardia (centr.)	50

WYNIKI TECHNICZNE PO DWÓCH ETAPACH RZESZÓW — KROSNO

1.	Górnik (woj.)	84 pkt.
2.	LZS (woj.)	89
3.	LZS (centr.)	95
4.	Gwardia (centr.)	97
5.	Wojsko Polskie (woj.)	100
6.	Zryw (woj.)	103
7.	CWKS	104
8.	Unia (woj.)	105
9.	Stal (woj.)	106
10.	Budowlani (woj.)	107

A. KOSIOROWSKI

Dlaczego USA ogłosiły układy jałtańskie

Zakotłowało się w zachodnim świecie politycznym — jak w rozkopanym mrowisku — gdy Departament Stanu USA ogłosił tzw. dokumenty jałtańskie. Dlaczego — pytano ze wszech stron — waszyngtońscy politycy zdecydowali się właśnie teraz na opublikowanie zbioru prywatnych notatek sporządzonych z pamięci przez urzędników, którzy towarzyszyli prezydentowi Roosveltowi na Krymie? Dlaczego Dulles postanowił teraz właśnie ogłosić materiały na temat historycznego spotkania Wielkiej Trójki — materiały sprepar owane na użytek polityki amerykańskiej?

Wielu komentatorów, przede wszystkim amerykańskich, usiłuje uwypuklić we wnętrzno-polityczny sens tego posunięcia Waszyngtonu. Ale nie o to tu tylko chodzi. Opublikowanie dokumentów krymskich ma przede wszystkim na widoku cele międzynarodowe.

Konferencja w Jałcie założyła fundamenty powojennej współpracy międzynarodowej. W obliczu kończącej się wojny postanowiono zniszczyć niemiecki militaryzm, ukarać przestępców wojennych. Postanowiono zbudować taki system stosunków międzynarodowych, który uniemożliwiłby agresję w ogóle, a agresję niemiecką w szczególności. Położono tam podwaliny pod ONZ — organizację, której celem miała być obrona pokoju. W Jałcie proklamowano, iż wyzwolone narody Europy mają prawo do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Duch umów jałtańskich, wynikający z przekonania o możliwości współistnienia i współpracy państw o różnych systemach, obcy był polityce amerykańskiej od pierwszych powojennych dni. Waszyngton zaczął sabotować porozumienia jałtańskie nazajutrz po ich podpisaniu. Zamiast przeciwstawić się wszelkim próbom odrodzenia faszyzmu — Departament Stanu postawił w swej politycznej grze — na kartę militaryzmu niemieckiego, na kartę faszyzmu. Rząd Stanów Zjednoczonych chce obalić układy, których celem było uniemożliwienie agresji i zbudowanie fundamentu współpracy międzynarodowej. Rząd Stanów Zjednoczonych chce uniemożliwić współpracę międzynarodową.

W sytuacji, w której zewsząd płyną głosy protestujące przeciw uzbrajaniu Niemiec, głosy domagające się pertraktacji we wszystkich sprawach, które dzielą dziś świat — Departament Stanu zagrał jeszcze jedną kartę.

Ale publikacja układów jałtańskich jak bumerang uderzyła w swych wydawców. Wskazała ona wyraźnie na ich intencje. Dowiodła raz jeszcze, że to właśnie Waszyngton przeciwstawia się odprężeniu w stosunkach międzynarodowych, że to właśnie Waszyngton nie pomija żadnej okazji, aby jak najbardziej utrudnić pracę nad utrzymaniem pokoju.

Antoni Kos

Rząd premiera Faure'a przygotowuje ustawy faszystowskie

PARYŻ (PAP) Prasa francuska donosi, że rząd Edgara Faure przedłożył Zgromadzeniu Narodowemu dwa projekty ustaw. Jeden z nich dotyczy „stanu wyjątkowego". Jest to strona pośrednia między sytuacją normalną a „stanem oblężenia". „Stan wyjątkowy" może być wprowadzony na części lub na całym terytorium Francji, w Algerze i w krajach zamorskich w wypadku bezpośredniego niebezpieczeństwa naruszenia porządku publicznego i w razie klęsk żywiołowych.

W departamentach, w których będzie wprowadzony „stan wyjątkowy", prefektury mogą zakazać mieszkańcom opuszczania domów na określony czas, pozbawia prawa pobytu w pewnych okręgach osób, których działalność wymierzona jest przeciwko „porządkowi publicznemu", wprowadzić ostrą cenzurę w prasie, radiu, filmie i teatrze, zakazać zwoływania zebrań, przeprowadzać rewizje w mieszkaniach itp.

Drugi projekt przewiduje wprowadzenie „stanu wyjątkowego" w Algerze na okres 6 miesięcy.

Minister Spaak o propozycji ZSRR w sprawie wymiany delegacji parlamentarnych

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Brukseli, że minister spraw zagranicznych Spaak przemawiając w Izbie Deputowanych w toku debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył:

Aby zmniejszyć napięcie międzynarodowe, gotowi jesteśmy odpowiedzieć pozytywnie na propozycję Związku Radzieckiego w sprawie wymiany delegacji parlamentarnych.

Odpowiadając na pytania, Spaak stwierdził: nadszedł czas przyjęcia Chin do ONZ. Należy realnie podchodzić do sprawy... Rząd pekiński de facto został już uznany...

Prodróż Scelby i Martino do USA

RZYM (PAP). Premier rządu włoskiego Scelba i minister spraw zagranicznych Martino odlecieli 24 bm. do Montrealu. Udali się oni z oficjalną wizytą do Kanady i Stanów Zjednoczonych która trwać będzie około 2 tygodni.

Ze świata

NOWY JORK

Dnia 1 lutego 1955 r. sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld wysłał do wszystkich członków ONZ oraz do krajów będących członkami agencji wyspecjalizowanych ONZ pisma, w których prosi o wzięcie udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Konferencja ta ma się odbyć w Genewie w sierpniu 1955 r.

* * *

NOWY JORK

Agencja Associated Press donosi z Ankary, że 22 marca br. rozpoczęły się tam rokowania między przedstawicielami dowództwa tureckich sił zbrojnych a irańską misją wojskową.

* * *

MOSKWA

Jak podaje agencja TASS, prasa grecka donosi, że w najbliższym czasie armia grecka zostanie uzbrojona w półautomatyczne karabiny amerykańskie oraz inne części uzbrojenia.

* * *

NOWY JORK

Dnia 23 bm. Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusję nad skargą Egiptu na Izrael w związku z incydentem, który wydarzył się 28 lutego w rejonie Gaza. Rada Bezpieczeństwa wysłuchała przemówień przedstawicieli Izraela i Egiptu.

* * *

HAGA

Dziennik „De Waarheld" donosi, że 64 przedstawicieli szkół handlowych, działaczy kultury, nauczycieli i pracowników służby zdrowia, którzy złożyli podpisy pod petycją przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu, opublikowało apel do narodu holenderskiego.

* * *

PHENIAN

Jak donosi Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, 23 marca na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej w Korei przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej gen. Li San czo złożył protest przeciwko systematycznemu naruszaniu układu rozejmowego przez stronę amerykańską.

* * *

PARYŻ

Według doniesień prasy francuskiej, sytuacja w Wietnamie południowym jest w dalszym ciągu bardzo napięta. 26 marca upływa 5-dniowy termin odpowiedzi na ultimatum wystosowane przez przywódców sekt feudalno-religijnych do premiera Ngo Dinh Diema w sprawie utworzenia nowego rządu. W związku z tym Ngo Dinh Diem czyni gorączkowe przygotowania wojskowe.

* * *

NOWY JORK

Jak donosi z Saigonu korespondent dziennika „New York Times" Durdin, wysłannicy amerykańscy oświadczyli przedstawicielom sekt zwalczających rząd premiera Ngo Dinh Diema, że rząd utworzony przez nich nie otrzymałby poparcia Stanów Zjednoczonych.

* * *

KOPENHAGA

Dnia 25 bm. premier i minister spraw zagranicznych Danii, Hansen, przedstawi w parlamencie propozycje w sprawie ratyfikacji układów paryskich. W Kopenhadze oczekują że debata nad ratyfikacją tych układów odbędzie się 15 kwietnia.

* * *

KOPENHAGA

Jak już podawaliśmy, 17 marca wybuchł strajk 7 tysięcy robotników w Rejkjawiku (stolica Islandii). Strajkujący domagają się podwyżki płac. Dziennik „Land Og Folk" donosi, że rokowania między przedsiębiorcami a robotnikami spełzły na niczym. Strajk trwa.

Dwukrotnie więzieni — dwukrotnie wbrew prawu

Żaden inny kraj nie okryłby się taką hańbą. Tymi słowy William Z. Foster, przewodniczący Komunistycznej Partii USA, scharakteryzował ponowne aresztowanie 6 przywódców klasy robotniczej, którzy od byli już 5-letnie wyroki na podstawie ustawy Smitha.

Eugene Dennis, sekretarz generalny partii, Ben Davis, Jack Stachel, Carl Winter, John Gates (redaktor dziennika „Daily Worker") i John Williamson, członkowie Biura KC Komunistycznej Partii USA, zostali zasądzeni w 1949 roku na podstawie ustawy Smitha i skazani na karę 5 lat więzienia przez faszystowskiego sędziego Medinę. Termin ich wyroków upłynął 1 marca br., ale nie zezwolono im wyjść z więzienia, wbrew zwyczajom panującym we wszystkich cywilizowanych krajach. Wręczono im nowe akty oskarżenia i aresztowano ich ponownie — w więzieniu. Nowe akty oskarżenia obwiniały ich o pogwałcenie tej samej ustawy Smitha, na mocy której odbyli właśnie swoje wyroki. Jest to wypadek bez precedensu w innych krajach — we wszystkich cywilizowanych krajach prawo zabrania karać kogokolwiek dwa razy za to samo przestępstwo.

Grunt pod takie postępowanie przygotował rząd w procesie Lightfoot'a.

Jak to wyglądało

Otóż Claude Lightfoot, sekretarz partii komunistycznej w stanie Illinois, pierwszy został zasądzony na podstawie jednego z paragrafów ustawy Smitha, którego nigdy przedtem nie wykorzystywano. Paragraf ten podciąga pod przestępstwo „propagowanie konieczności obalenia przemocą rządu USA". Warto podkreślić, że paragraf ten nie przewiduje kary za jakiś konkretny czyn, lecz za „głoszenie i propagowanie" idei jakiejś akcji w przyszłości, w nieokreślonym czasie, wobec nieokreślonych osób.

Koła zbliżone do rządu przyznają, że skazanie Lightfoot'a miało stworzyć precedens dla ponownego uwięzienia przywódców komunistycznych. Chicagowski „Herald Tribune", osławiony orędownik amerykańskiego gestapo (FBI), nazajutrz po skazaniu Lightfoot'a pisał, że Departament Sprawiedliwości sięgnął tytułem próby do zawartej w ustawie Smitha klauzuli dotyczącej członkostwa, aby zastosować ją potem przeciwko czołowym przywódcom komunistycznym, którym wkrótce kończą się kary więzienia.

I tak właśnie dokonano sprzecznego z prawem ponownego uwięzienia Eugene Dennisa i jego towarzyszy.

W miarę, jak coraz większy krąg ludzi dostrzega, że hitlerowskie metody prześladowania komunistów są tylko wstępem do systematycznego niweczenia swobód demokratycznych całego narodu, a zwłaszcza klasy robotniczej — wzbiera fala oburzenia. Akcja domagająca się zwolnienia ofiar tych faszystowskich metod przybrała na sile, zwłaszcza od czasu ujawnienia się zawodowego konfidenta FBI — Matusowa. Ponowne aresztowanie przywódców partii komunistycznej wywołało jeszcze większy gniew wśród uczciwych ludzi gdy stało się oczywiste, że pierwotne oskarżenie i skazanie opierało się na zeznaniach takich zawodowych kłamców, jak Matusow. Każdy kto ma coś wspólnego z prześladowaniami komunistów, związkowców, przywódców murzyńskich, czy obrońców pokoju, jest wspólnikiem reżyserów fałszywych zeznań. Wszyscy są winni. Sprawa Matusowa uchyliła jedynie kurtyny. Jest ona symbolem całego systemu.

J. Kin

Druk. Rz. Zakł. Graficzne S-6-1087